



**GŁOS**

**KATOLICKI**  
**VOIX CATHOLIQUE**

Nr 17/2013 (2499) Rok LV 5.5.2013

***Bóg zwycięży***  
**Uroczystość**  
**Wniebowstąpienia**  
**Pańskiego**

**TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ**  
**HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE**

1,55 €

# Musimy walczyć o zachowanie polskości (cz.1)

Z posłem na Sejm RP z ramienia Prawa i Sprawiedliwości, członkiem Komisji Łączności z Polakami za granicą Adamem Kwiatkowskim, pracującym w jego czasie w Kancelarii Prezydenta Lecha Kaczyńskiego rozmawia Paweł Osikoński.



- Z czego wynikają Pana zainteresowania Polakami mieszkającym poza krajem? To rzadkie „hobby” wśród warszawskich polityków? Czy dlatego, że Polonusi głosowali na Pana wszedł Pan do Komisji Łączności z Polakami za granicą?

To złożona sprawa. Po pierwsze, współpracowałem, i to jest dla mnie bardzo ważne, przez kilkanaście miesięcy ze śp. Prezydentem Lechem Kaczyńskim i miałem zaszczyt być osobą, która przygotowywała jego krajowe podróże, ale też kilka razy towarzyszyłem Panu Prezydentowi w wyjazdach zagranicznych. Widziałem wówczas w jaki sposób traktuje On Rodaków, jacy są dla niego ważni,

niezależnie od tego, gdzie na co dzień mieszkają. Prezydent bardzo dużo i ciepło myślał o Rodakach, którzy – najczęściej nie z własnej woli – znaleźli się w różnych częściach świata. Zawsze, jak były przygotowywane podróże zagraniczne Prezydenta, to były w nich akcenty polskie. Warto wspomnieć, że przecież i w tym strasznym Smoleńsku miało dojść do spotkania z Polonią, Prezydent wiozł odznaczenia dla Polaków, którzy w Smoleńsku mieszkają i pracują.

Gdy po Katastrofie Smoleńskiej zastanawialiśmy się co dalej powinniśmy robić, powstała idea powołania Ruchu Społecznego im. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego, który grupuje z jednej strony tych, którzy tak jak ja, mieli zaszczyt pracować dla Pana Prezydenta, a z drugiej strony tych, którzy mu doradzali. Doszliśmy do wniosku, że trzeba polityczny testament Pana Prezydenta realizować, że to jest takie dziedzictwo, którego nie wolno utracić.

W tym samym mniej więcej czasie powstał też film „Mgła”, w którym jego reżyserki zaczęły pytać o to, czego byliśmy świadkami w Smoleńsku, co tam się działo? Jestem jednym z tych, którzy byli 10 kwietnia 2010 r. w Smoleńsku, bo jako osoba zaufana w Kancelarii, znalazłem się w składzie zespołu, który pojechał wcześniej samochodami, żeby na miejscu dopilnować, by wszystko było w porządku. Siłą rzeczy znalazłem się później na miejscu tragedii i widziałem to wszystko, byłem w strefie „0”, stąd też pewnie mój udział w filmie i świadectwo tego, czego byłem świadkiem. Później ukazała się też książka, w której spisane są nasze relacje.

No i zacząłem być zapraszany w różne miejsca w Polsce, ale też za granicą. Byłem w Berlinie, w Stanach Zjednoczonych. I to były dla mnie bardzo ważne wyjazdy, bo zobaczyłem, że Polacy, którzy mieszkają setki kilometrów od Polski, tą Polską żyją, pomimo, że

są często również obywatelami państwa, w którym mieszkają. Oni o tej Polsce wiedzą tyle samo co ja, a w niektórych sprawach nawet więcej, oni zadają pytania – dlaczego różne procesy mają miejsce. Dla mnie przetomowe było Chicago, bo Pan Prezydent miał tam jechać pod koniec kwietnia 2010. Całe Chicago na niego czekało, i nie mogło się pogodzić z tym, że go tam już nie będzie.

Doszedłem w końcu do konkluzji, że ci wszyscy Polacy powinni mieć swojego reprezentanta w Polsce. Stąd pomysł, żeby w trakcie kampanii wyborczej zwrócić się też do nich i powiedzieć im, że chciałbym ich reprezentować, dla nich pracować, poruszać ich problemy. W jakimś sensie być jedną z tych osób, które w ramach Ruchu Społecznego kontynuują to wszystko, co Prezydent Kaczyński chciał dla nich robić, o czym chciał z nimi rozmawiać.

Oni są dla nas wzorem polskości. No bo jeżeli ktoś pracuje od poniedziałku do piątku, a w sobotę wiezie jeszcze dziecko do polskiej szkoły i często ponosi za to dodatkowo opłaty? To jest wzór do naśladowania – że można podtrzymywać polskość żyjąc nawet w trudnych i niesprzyjających warunkach. I tego powinniśmy się uczyć, bo my, w Polsce, często nie doceniamy tego, co jest nam dane i nie potrafimy tego szanować. A można się tego nauczyć właśnie wówczas, jak się jedzie gdzieś dalej. Tak, że to dopiero te wszystkie wątki zebrane razem spowodowały u mnie przekonanie, że trzeba o tym mówić, trzeba próbować realizować potrzeby ludzi, którzy mieszkają poza Krajem. Toteż jak zostałem wybrany – głosami Polonii (wydaje mi się, że jestem jednym z pierwszych, jeśli nie pierwszym posłem, którego wybór zapadł właśnie tymi głosami), to rzeczą zupełnie naturalną jest to, że znalazłem się w parlamentarnej Komisji ds. Łączności z Polakami za Granicą.

*ciąg dalszy na 8*



LE CINQUIEME  
CRAYON

**design?**  
**dziecinnie proste**

U nas:

- » profesjonalne logo dla firm,
- » 100% personalizowane strony internetowe,
- » materiały promocyjne: ulotki, wizytówki, katalogi,
- » identyfikacja graficzna firmy
- i wiele innych...

Zapoznaj się z naszą ofertą i promocjami na

[www.CinquiemeCrayon.eu](http://www.CinquiemeCrayon.eu)

CEJLIKA  
PO POLSKU

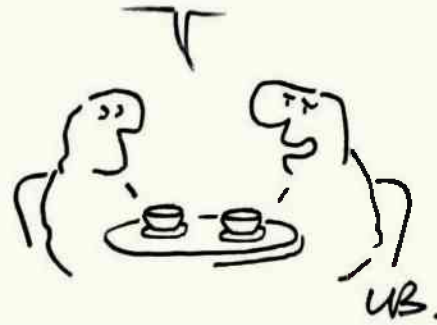


## Telegram... bardzo europejski

No tak! Obchodzimy bowiem Dzień Europy! No i co, brzmi dumnie? Tak, podobnie jak na przykład – człowiek, jak – cywilizacja, jak – postępek? Mam bardzo mieszane uczucia w „tym temacie”, kiedy na ulicach Paryża polują, przy „plauzie” rządzących socjalistów i „probacie” prawnych politycznie mediów, pałki je właśnie man festą, je przeciwników legalizacji małżeństw pederastów – z wszystkimi tego konsekwencjami! Ciekawe, że jeszcze parę lat temu „europejskość” to był rzeczywisty symbol, niemal synonim tego co naszlachetniejsze w rozwoju ludzkości. To był pewien wzór, do jakiego chcieli dążyć wszyscy ci z zewnątrz – z innych kontynentów, „systemów politycznych a nawet wyznań. Europa – świat naturalną ręką jmiął wolności, bez pieczęstwa, demokracji, postępu cywilizacyjnego; ład moralnego zgodnego z naturą ludzką, wykraczającą w transcendencję. Nie, nie chcę wcale mitologizować. Wszyscy znamy historię naszego kontynentu, pisaną także w „jnymi, i rewolucjami – tą francuską i tą komunistyczną. Wiemy też co uczynił niemiecki narodowy socjalizm. To wszystko było jednak zawsze właśnie konsekwencją odchodzenia, burzenia, poćpalania tego co „wyrastało z chrześcijańskich korzeni naszej cywilizacji. I to tylko dzięki nim, potem – po niegorszych nawet doświadczeniach – było zawsze do czego wracać, odwoływać się, przywracać właściwe znaczenie dobra i zła, prawdy i sensu istnienia. Było na czym odbudowywać porządek „wynikający z natury człowieka – z jego natury na podobieństwo Boże. Nieszczęście polega dzisiaj na tym, że antychrześcijańskie „elity” znowu, ze schizofrenicznym, diabelskim i porem usiłują podcinać gałąź, ba całe człowiecze drzewo... P.O.

- ZA ZSRR NAM SIĘ UPIEKŁO,  
ALE OBAWIAM SIĘ, ŻE ZE  
ZWIĄZKIEM SOCJALISTYCZNYCH  
REPUBLIK EUROPEJSKICH  
MOŻE BYĆ GORZEJ...

rjs. Leszek Błernacki



Z SATYRYCZNEJ TEKI L.B.

### W NUMERZE MIĘDZY INNYMI:

- Być kobietą Afryki – str. 5
- Zbrodnia to niestychana – str. 6
- Z głową w niebie – str. 10
- La Pologne communautaire – str. 13
- Gdy rodzic jest nadambitny – str. 14

## Lekcja bezwarunkowej miłości

s. Regina Dorota Krzesz OP

U jednych budzą chwilowe wzruszenie, litość i w półczucie intrygując do okazjonalnej „świętecznej” dobroczynności. U innych wznicią ją lęk i odrazę, a w nich pszym razem objętość.

Żyjają obok nas, niejednokrotnie po sąsiedzku, ale jakże niewiele o nich wiemy. Nie zdajemy sobie sprawy, co przeżywają, z jakimi kłopotami się zmagają. Nie znamy ich matych zwyczajów i drobnych radości. Niczego od nich nie oczekujemy, bo według naszej oceny nie mają nam niczego do zaoferowania. Są przecież stabi, zależni od innych, potrzebujący wsparcia. Niepełnosprawni.

I tak też jest. Osoby niepełnosprawne i ich rodziny mogą liczyć na wsparcie Ośrodków Pomocy Społecznej, Centrów Pomocy Rodzinie, korzystają z pomocy różnego rodzaju instytucji społecznych, organizacji charytatywnych i kościelnych. Osoby pozbawione bliskich, będących w stanie stworzyć im godne i bezpieczne warunki życia umieszczane są w Domach Pomocy zapewniających im całodobową opiekę. Instytucje te zapewniają swoim podopiecznym opiekę lekarską, kontakty z terapeutami, różną rehabilitację, zapewniają też zabezpieczenie finansowe. Okazuje się jednak, że – pomimo prężnie działającej pomocy społecznej – niepełnosprawni i ich najbliżsi w wielu wypadkach żyją z przeświadczeniem, że szczęście i pomyślność jest dla pięknych, wysportowanych i bogatych. *ciąg dalszy na str. 14*



## ZAPRENUMERUJ „GŁOS KATOLICKI”

W prenumeracie będziesz otrzymywał „Głos...” bezpośrednio do domu wcześniej i taniej.

Imię i nazwisko: \_\_\_\_\_  Rok (56,60€)  Pół roku (30,30€)  Miesiąc (5€)

Adres: \_\_\_\_\_  Przyjaciele „Głosu...” (69,60€)  PDF/e-mail (49,90€)

Telefon: \_\_\_\_\_  Zaznacz tutaj jeśli jest to Twoja pierwsza prenumerata i wygraj 2 dodatkowe darmowe miesiące abonamentu!

Czeki prosimy wystawiać na  
Głos Katolicki – Voix Catholique  
263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris;

Konto we Francji: CCP 12 777 08 U Paris – Voix Catholique/Głos Katolicki  
Prenumerata w Belgii: ks. B. Dejneka – rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles – CCP 000-1637856-11  
w Niemczech: Głos Katolicki – Commerzbank Hannover – BLZ 250 400 66 – konto n°791177900

KUPON  
PRENUMERATY



## LITURGIA SŁOWA

## Wniebowstąpienie Pańskie

## DRUGIE CZYTANIE

Ef 1,17-23

Czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Efezjan

Bracia: Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec chwaty, dał wam ducha mądrości i objawienia w głębszym poznawaniu Jego samego, to znaczy światło oczy dla waszego serca, tak byście wiedzieli, czym jest nadzieja waszego powołania, czym bogactwo chwaty Jego dziedzictwa wśród świętych i czym przemożny ogrom Jego mocy względem nas wierzących – na podstawie działania Jego potęgi i siły, z jaką dokonał dzieła w Chrystusie, gdy wskrzesił Go z martwych i posadził po swojej prawicy na wyżynach niebieskich, ponad wszelką zwierzchność i władzę, i mocą, i panowaniem, i ponad wszelkim innym imieniem wzywany nie

tylko w tym wieku, ale i w przyszłym. I wszystko poddał pod Jego stopy, a Jego samego ustanowił nade wszystko Głową dla Kościoła, który jest Jego Ciałem, Pełnią Tego, który napetnia wszystko na wszelki sposób.

## EWANGELIA

Łk 24,46-53

Zakończenie Ewangelii wg św. Łukasza

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Tak jest napisane: Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstał; w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, począwszy od Jerozolimy. Wy jesteście świadkami tego. Oto Ja ześlę na was obietnicę mojego Ojca. Wy zaś pozostaniecie w mieście, aż będziecie uzbrojeni mocą z wysoka”. Potem wyprowadził ich ku Betanii i podniósł ręce błogosławił ich. A kiedy ich błogosławił, rozstał się z nimi i został uniesiony do nieba. Oni zaś oddali Mu pokłon i z wielką radością wrócili do Jerozolimy, gdzie stale przebywali w świątyni, wielbiąc i błogosławiąc Boga. □

## Bóg zwycięży

„Chcę by mężczyźni modlili się na każdym mi jscu, podnosząc ręce czyste bez gniewu i sporu”.

Zastanawia nas niekiedy, dlaczego w kościele, podczas Mszy św. w ramach modlitwy powszechnej modlimy się za polityków, rządzących państwem czy regionem. Czy potrzebna, czy konieczna jest modlitwa za sprawujących władzę? Z drugiej strony wciąż jesteśmy bombardowani coraz to nowymi skandalami na scenie politycznej. Rekolekcje dla polityków, Msze św. dla samorządowców? Czy to nie jest nadużywanie liturgii do spraw doczesnych. Owszem modlitwa za papieża, biskupów, a nawet proboszczów nie budzi zaskoczenia, jednak to w wezwaniu modlitewnym za świeckich sprawujących władzę to niekiedy brzmi nieswojo.

Inne spojrzenie na ten temat ukazują nam św. Paweł w Liście do Tymoteusza, którego fragment zawiera II czytanie. „Zalecam przede wszystkim, by prośby, modlitwy, wspólne błagania, dziękczynienia odprawiane były za wszystkich ludzi: za królów i za wszystkich sprawujących władzę”. Zauważmy jak wiele form ogarnięcia duchowego i duszpasterskiego ukazuje św. Paweł, gdy wylicza na samym początku i z naciskiem „przede wszystkim” modlitwę za władzę. Zapewne i dawne czasy nie oszczędzały krytyki względem władzy, a jednak Apostoł Narodów, poznawszy różne typy władzy i sposoby jej sprawowania, zaleca na samym początku, przed jakąkolwiek opinią i osądem, prośbę do Boga w intencji władz. Te prośby nie mają być tylko czystym słowem człowieka do Boga, ale modlitwą, gdy wypowiedzianym słowie oczekujemy odpowiedzi z nieba, oczekujemy Bożego wskazania.

Dalszym zaleceniem św. Pawła jest, by te modlitwy angażowały nie tylko pojedyncze i poszczególne osoby, ale by stały się „wspólnym błaganem”. Rządzenie i odpowiedzialność za rządzących jest sprawą nie tylko wybranych, religijnie uświadomionych, ale wspólnym zadaniem. Doskonale pokazały to przeżycia polskiego Sierpnia 1980 r., rodzące Solidarność, gdy podczas trudnych negocjacji związkowców z przedstawicielami władzy komunistycznej, na placu przy bramie stoczniowej z obu jej stron, robotniczej i przybyłych rodzin, rozbrzmiewały słowa modlitwy różańcowej zanoszone

J. Matejko - Jan III Sobieski wiadomość o zwycięstwie pod Wiedniem



za rządzących, odprawiano Mszę św. na zakładzie i w kościołach w tej intencji.

Kolejnym zaleceniem św. Pawła jest, by nie ograniczać się tylko do próśb, modlitw, błagań, ale sięgnąć o wiele dalej, sięgnąć do dziękczynienia. Dziękczynienie odprawiane za wszystkich, „za królów i innych sprawujących władzę”. Ileż potrzeba wiary i głębi religijnej, by umieć podziękować za władzę, którą sprawujemy i która nad nami sprawuje pieczę, aby nie popaść w zapamiętanie, że wszystko idzie wg sondaży i przewidywań spotecznych, ale i od interwencji Bożej. Zdarzało się w naszej historii narodowej, że dzieje Polski zależały nie tylko od zdolności i umiejętności rządzących, ale były także wynikiem działania Bożej Opatrzności czy wstawiennictwa Świętych. Wspominając Odsiecz Wiedeńską z 1683 r. należy zacytować słowa wielkiego stratega i zwycięzcy spod Wiednia Jana III Sobieskiego „Przybyłem, Zobaczyłem, Bóg zwyciężył!”.

Co nam daje takie otaczanie modlitewnym kręgiem sprawujących władzę? Odpowiedź znowu można wyczytać u św. Pawła: „abyśmy mogli prowadzić życie ciche i spokojne”, ale nie tylko w doczesnym jego wymiarze, Apostoł sięga głębiej, ukazując perspektywę doczesną i wieczną: „z całą pobożnością i godnością” oraz „by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do prawdy”. Celem władzy jest zachowanie godności każdego człowieka, poszanowanie jego praktykowanej religijności i wybranego światopoglądu.

Niekiedy zdarza się potrzeba zacytowania także dziś słów proroka Amosa: „Stuchajcie tego wy, którzy gnębicie ubogiego i bezrolnego pozostawiacie bez pracy”. Zmieniają się ustroje, przebrzmiewają rewolucje, wygasają reformy, zanikają plany naprawcze, a Słowo Boże nie traci na aktualności. Zawsze znajdują się ci, którzy mimo modlitw i błagań wielu, pozostają bez jakiegokolwiek skorygowania swej władzy, tyrani jak ich nazywają historycy. Prorok Amos ukazuje tutaj perspektywę wieczności: „Nie zapomnę nigdy wszystkich ich uczynków”. Choć niektórzy chcieliby uchodzić za filantropów i darczyńców na cele charytatywne, za odnowicieli i modernizatorów, to, jeśli jest to osiągnięte w sposób nieuczciwy, nie ujdzie Bożemu zapamiętaniu.

„Kto w drobnej rzeczy jest wierny, ten i w wielkiej będzie wierny” powiedział Zbawiciel, co zapisał w Ewangelii św. Łukasz. Nie wystarczy patrzeć na tłumy bez liczenia się z jednostkami. Cel nigdy nie uswięca środków do jego spełnienia, choćby był najszlachetniejszy i wydawałby się najchwalebniejszy.

W starożytności Kościoła Wschodniego, obok tronu przygotowanego dla imperatora stawiano drugi tron, dla oprawnej Biblii, aby ukazać źródło władzy, jej odniesienie i cel rządzenia. Dziś nie zawsze w budynkach użyteczności publicznej, w miejscu sprawowania władzy państwowej i samorządowej można znaleźć krzyż czy inny znak religijny. Nie potrzeba, czy nie wypada w obecności Boga podejmować niektórych niegodnych decyzji. A przecież „Zaden sługa nie może dwom panom służyć”. □

ks. Stanisław Gorczyński

## Być kobietą Afryki

*Idzie przed tobą... smukła sylwetka, wyprostowana, na plecach jakieś zawiniątko, które za pewne okaże się dzieckiem, na głowie pełna miska – może kukurydzy, woły czy pomidorów, a w rękę jeszcze jakieś drewno czy torba.*

**T**zawsze uśmiech na twarzy... nie może być inaczej, nie może to być kto inny, jak tylko kobieta afrykańskiej ziemi. (Oczywiście skupiam się na północnym regionie Kara, gdzie mieszkam). Spróbujmy zajrzeć w życie kobiety nieco bliżej i bardziej dokładnie.

### Obowiązki matki, żony, pani domu...

Życie kobiety w Afryce jest bardzo ciężkie, to właśnie kobieta i dzieci ciężko pracują, i to im chyba powinien należeć się wielki szacunek. Jako matka i żona, kobieta musi zadbać o posiłek. Nie ma tutaj kuchni elektrycznych czy gazowych, są zwykłe koropoty (metalowy lub gliniany stojak, w który wsypuje się węgiel drzewny, rozpala a następnie na węglu stawia się garnek, i przygotowuje posiłki). Aby utrzymać ogień trzeba go wciąż „wachlować” specjalnie wplecionym wachlarzem. Przygotowanie posiłku togijska kucharka rozpoczyna bardzo wcześnie rano, bo już koło godz. 6. Jeżeli nie pracuje nigdzie, to w południe znów musi rozpaść ogień, by przygotować obiad, i wieczorem również. Jeśli pracuje, to rano przygotowuje się posiłek na cały dzień a jest to z reguły pate lub ryż czy fou fou. Czasami jest tak, że posiłki są spożywane tylko dwa razy dziennie, czyli rano i wieczorem lub w południe i późnym wieczorem. Ale wracając do kobiety, to nie dość, że przygotowuje posiłek, to jeśli ma małe dziecko, zawsze będzie go miała na plecach – przy sobie. To najpraktyczniejsza metoda na to, by dziecko było z kimś, z matką i nie płakało jak jest samo.

Jeżeli kobieta ma do uprawy swoje pole (oddzielne niż mąż), rano, przed wschodem słońca musi wyjść, by je uprawiać, potem wraca przygotować posiłek, a potem, jeśli nie pracuje, to zajmuje się obowiązkami domowymi czy polowymi, a jeśli pracuje, to wychodzi do pracy. Po pracy musi zabrać się za dom, albo iść w pole a na pewno przygotować posiłek. I to znów zabiera wiele czasu. Musi również nanieść wody do domu z bliżej lub dalej położonej studni. A przyniesie ją w 20-to lub 10-litrowych miskach czy bidonach. I to wszystko na głowie. I oczywiście z uśmiechem.

To do kobiety należą obowiązki prania, sprzątania, gotowania, zajmowania się dziećmi. Zdarza się czasami, że dziecko płacze, ojciec jest obok, ale dziecka nie weźmie, woła matkę...

W domu kobieta śpi z dziećmi w jednym pokoju, osobnym niż mężczyzna. Jest tak zawsze i wynika to z tutejszej kultury czy tradycji. Jeżeli mężczyzna chce być

z kobietą, „zaprasza” ją do swojego pokoju. W rodzinach bardziej „nowoczesnych” małżonkowie śpią razem.

### Praca kobiety...

Przed wszystkim kobiety pracują w domu, w polu i na marce (bazar), czyli zajmują się handlem. Można je spotkać na pocztce, czasami w szkole czy na uniwersytecie oraz w innych urzędach czy barach. Zawsze jednak, trzeba podkreślić, praca kobiety jest o wiele cięższa niż mężczyzny i jest jej o wiele więcej. W każdy dzień tygodnia, wieczorową porą zaczyna się „marce” w konkretnej wiosce. Wtedy to kobiety przygotowują na sprzedaż tchoukoutu (czyt. ciuk – to tutejsze piwo wyrobione z sorgo), jakieś jedzenie, tradycyjne ciastka czy inne afrykańskie wyroby. Pakują to wszystko w wielką metalową miskę i transportują na głowie w konkretne miejsce. Myślę, że gdyby zebrało się kilka kobiet, to byłyby w stanie na głowie przemieścić nawet samochód. To w nich podziwiam, skąd u nich tyle siły, wytrzymałości i jakby nie było sprytu, bo to przecież niełatwe nieść na głowie taki ciężar bez żadnej „wywrotki”, czasami z dzieckiem na plecach.

### Kobieca elegancja...

Kobiety starsze i wiejskie nie przywiązują w ogóle uwagi do ubrania. Czasami jest to strój ładny, czyli zawsze pagnie (czyt. pań, tutejszy kolorowy materiał), bluzka poło lub pagnie i tapetki plastikowe. Te młodsze już bardziej dbają o siebie, ubierają się w kolorowe pagnie na różne prze-różne style i zawsze z „tym czymś” na głowie. Nie wiem dlaczego, ale wszystkie kobiety pod pagniem noszą getry lub spodenki.

Kobiety „miastowe” są eleganckie, czasami aż chciałoby się je obserwować i patrzeć, i podziwiać. Elegancki ubiór, zawsze ma wymyślony krój, zawsze z pagnie i na głowie, albo owinięty, ale elegancko – pagnie, albo specjalnie przygotowany – nie wiem jak to nazwać, ale niech będzie... czepiec czy kapelusz. Wyglądają bardzo elegancko. Do tego zawsze bransoletka, kolczyki i łańcuszek, albo korale. Jeszcze inne kobiety przybierają styl europejski i jest to czasami garsonka z jednokolorowego materiału lub połączenie z stylów, czyli krój europejski a materiał afrykański. Jakby nie było, jeśli chodzi o ubiór, tutejsze kobiety są naprawdę bardzo, bardzo eleganckie.

Jeśli są matkami karmiącymi, to ani im to nie przeszkadza, ani dla innych nie jest to gorszące, jeśli dziecko jest głodne,



to żaden problem nakarmić go piersią w kościele czy innym miejscu publicznym.

### Kobieta i mężczyzna...

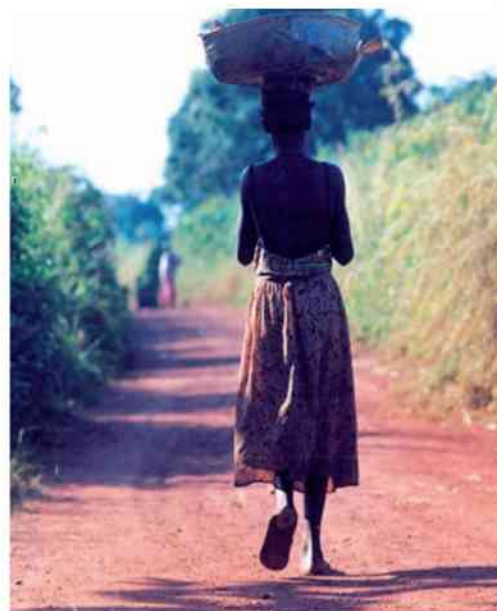
W rodzinach katolickich jest monogamia, czyli jeden mąż i jedna żona; w poligamicznych jest wiele kobiet, a jest to zjawisko częste tutaj. Kobiety dzielą się wtedy jednym mężczyzną i żyją razem w jednej zagrodzie pomagając sobie w różnych obowiązkach. I dla nich jest to normalne. Rozumiem ich tradycję, kulturę, ale dla mnie jest to niewyobrażalne!

I taka tu rola kobiety, które same przyznają, że ciężko pracują i naprawdę tak jest; pracują bardzo ciężko, ale zawsze są radosne i uśmiechnięte. Czasami, gdzieś w ukryciu narzekają na swoich mężczyzn, to normalne, ale cóż to może zmienić, jak u nas, chyba nic.

Ich sylwetka jest jak wyprofilowana rzeźba; zawsze wyprostowana, niezgarbiona; ruchy filigranowe, zgrabne, umiejętnie stawiane kroki. To wszystko dzięki tym ogromnym michom, które transportują na swoich głowach. Na pewno.

I taka jest właśnie kobieta Afryki, delikatna, smukła i zawsze uśmiechnięta. I jest kwiatem, ozdobą tej ziemi. □

Gosia Tomaszewska – misjonarka



# Zbrodnia to niesłychana

Jerzy Klechta

Była to zbrodnia niesłychana. Wybrzeże w 1970 r. powiedziało władzy komunistycznej: dość nędzy, dość egzystencji na granicy ubóstwa. Wówczas jedynie marzyciele snuli wizję pokonania komunistycznego reżimu. Stoczniovecy Gdyni i Gdańska, robotnicy Wybrzeża walczyli jedynie o chleb, sprzeciwili się drakońskim podwyżkom. Sprzeciwili się idąc z gotymi rękoma na czołgi. Pamiętam tamte dni jakby to było wczoraj. Nie było telefonów komórkowych, a stacjonarne nie miały bezpośrednich połączeń międzymiastowych, rozmowy należało zamawiać przez pocztę. Telewizja była jedna jedyna i jedynie prawomyślna, z bezdyskusyjnym prawem do podawania tego, czego oczekiwała i żądała władza. Wiadome było, że Gdańsk ptonie. Informacje o dramacie podawało Radio „Wolna Europa”.

Był to czas grozy. W masakrze ginęli niewinni. Według danych oficjalnych milicja i wojsko zabiły 45 osób, 1165 zostało rannych. Zabitych rodziny grzebały w nocy, władze nie zezwalały na oficjalny pochówek. Tak jakby się nic nie stało. Zaś opowiadanie o masakrze uznawane było za wrogą propagandę.

Najbardziej tragiczny był czarny czwartek. Gdy 17 grudnia 1970 r. rano stoczniovecy szli do pracy, zostali ostrzelani.

Proces oskarżonych o zbrodnię trwał latami. Przez wiele lat sądownictwo III RP kłuczyło. Wyrok zapadł po ponad 40 latach od zbrodniczych wydarzeń, po ponad 17 latach od wniesienia oskarżenia, już w wolnej Polsce. Wyrok na zbrodniarzach zaskoczył wszystkich, poza sędziami, którzy go wydali i oskarżonymi. Ci są usatysfakcjo-



nowani. Zresztą na ławie oskarżonych zasiadły jedynie... 3 osoby, reszta została wyeliminowana przez „biologię”.

Głównym sprawcą mordu był Władysław Gomułka – ówczesny I sekretarz KC PZPR, to on nakazał zbrojnie tłumić protesty robotników przeciwko podwyżce cen, manifestacje uznał za kontrrewolucję. Wspierali go decyzjami, każdy na swoim szczelbu: Zenon Kliszko – prawa ręka Gomułki oraz generałowie, w tym Wojciech Jaruzelski (choruje i nie zasiadł na ławie oskarżonych). Z najwyższych ówczesnych władz PRL wyrok ustąpił Stanisław Kociołek

## Z KRAJU

- Przewodniczący Parlamentu Europejskiego Schulz odwiedził Polskę. Rozmawiał głównie o unijnym budżecie i spotykał się z Komorowskim, Tuskiem, Kwaśniewskim, Palikotem i Millerem.
- W koalicji trzeszczy. Po dymisji ministra skarbu Budzanowskiego, szef PSL i wicepremier Piechociński zagroził odejściem z rządu mówiąc: „jeśli moje pomysły nie będą honorowane, to odejdę. Nie zamierzam być malowanym wicepremierem”.
- Wybory uzupełniające do Senatu w Rybniku zakończyły się sukcesem PiS. Głosowanie wygrał Piecha z wynikiem 28,5%. Jego kontrkandydat z PO Duży otrzymał 18% i zajął 3 miejsce. Frekwencja wyniosła jednak tylko 11%.
- Referendum w systemie emerytalnym, ruch monitorowania wyborów oraz powołanie ministerstwa energetyki – to niektóre z pomysłów PiS, które w czasie objazdu Polski przedstawia Jarosław Kaczyński. Do końca roku kierownictwo PiS chce odwiedzić wszystkie powiaty w Polsce.
- Premier Tusk i kanclerz Merkel, w towarzystwie współmałżonków Małgorzaty Tusk i Joachima Sauera, spotkali się na prywatnej kolacji w Berlinie. Premier polskiego rządu brał udział w dyskusji na temat przyszłości Europy i w prezentacji biografii pani kanclerz.
- Konserwatyści i liberaltowie w PO nie doszli do porozumienia w sprawie związków niemałżeńskich, dlatego przygotowano dwa projekty ustaw: o umowie partnerskiej (projekt liberaltów) oraz o wspólnym pożyciu (projekt tzw. konserwatystów).
- Ojciec św. Franciszek mianował ks. Jamrozka biskupem pomocniczym archidiecezji przemyskiej.
- W 70. rocznicę powstania w getcie w stolicy otwarto nowe muzeum Polskich Żydów. Z tej okazji 19 kwietnia o godz. 10 zawiąły też w Warszawie syreny.

- Szef parlamentarnego zespołu ds. wyjaśnienia przyczyn katastrofy smoleńskiej Macierewicz zaapelował w Strasburgu o włączenie się UE w śledztwo w tej sprawie. Poset złożył także zawiadomienie w sprawie „rannych ze Smoleńska”. Wbrew temu, co twierdzi prokurator generalny Seremet, osoby, które informowały o rannych w katastrofie w Smoleńsku, nie zostały nawet przesłuchane.
- Bon wychowawczy dla rodzica, który poświęci się wychowywaniu dzieci przynajmniej przez dwa lata, chcą wprowadzić organizatorzy Kongresu Polskiej Rodziny. Bon miałby zastąpić zasiłki i świadczenia rodzinne.
- Brak koncesji TV Trwam stał się głównym tematem posiedzenia sejmowej Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii. Odrzuciła ona m.in. informację Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji na temat telewizji cyfrowej.
- Kancelaria Senatu nie może doprosić się o dokumenty z MSZ w kwestii finansowania Polonii z Senatu do MSZ wywołuje nadal kontrowersje.
- Wg TNS Polska większość Polaków (73%) uważa, że sprawy w kraju idą w złym kierunku. Przeciwnego zdania było 15% badanych.
- W Polsce aż 380 zawodów regulowanych jest przez państwo. Sejm, m.in. głosami PiS, zdecydował, że będzie ich o 50 mniej. Postawie przegłosowali pierwszą transzę deregulacyjnych przepisów ministra sprawiedliwości Gowina. Wśród uwolnionych profesji są m.in. zarządcy nieruchomości, taksówkarze i notariusze. W Drugiej transzy ma zostać uwolnione kolejnych 90 profesji.
- Kneblowanie opozycji w Warszawie? Władze dzielnic dostaną do oceny zmiany w tzw. miejskiej konstytucji, czyli statucie Warszawy. PO chce ukrócić debaty. Na sesjach nie będzie już dysku-

sji nad poszczególnymi uchwałami, a te pozostaną tylko na spotkaniach w komisjach. Na forum Rady Warszawy będzie można zadawać jedynie pytania do uchwał i to nie dłuższe, niż 8 minut.

- Radni PO w Płońsku blokują nadanie jednej z miejskich arterii imienia Żołnierzy Wyklętych. By skutecznie przeciwdziałać temu pomysłowi, zgłosili uchwałę postulującą, by arterię nazwać imieniem... Prymasa kard. Stefana Wyszyńskiego.
- 4262 mężczyźni przygotowuje się w Polsce do kapłaństwa w seminariach duchownych i zakonnych. Gorzej jest z kandydatkami na zakonnice. Tylko 501 kobiet, które chcą zostać zakonicami, znajduje się obecnie w nowicjatch i postulatach.
- W piątej edycji „indeksu demokracji” ośrodka badawczego Economist Intelligence Unit (EIU), według stanu na grudzień 2012 r., Polska zajęła 44. miejsce na 167 państw i została zaliczona do grupy tzw. „demokracji wadliwych”.
- Mirosław K. (PSL), marszałek woj. podkarpackiego został zatrzymany przez Centralne Biuro Antykorupcyjne. Postawiono mu zarzuty korupcji. Ciąg dalszy rozgrywania Piechocińskiego?
- Ruszyła budowa największej inwestycji w historii Akademii Górniczo Hutniczej w Krakowie, czyli Centrum Energetyki.
- Media ujawniają, że Kwaśniewski lobbował na rzecz rosyjskiego Acronu, który próbuje przejąć kontrolę nad Zakładami Azotowymi Tarnów. Rosjanie mają już 45% udziałów w polskiej spółce. Okazuje się też, że zdymisjonowany za „Jamał” min. Budzanowski był przeciwnikiem przejścia Azotów przez Acron. Kwaśniewski twierdzi, że jedynie testował „klimat inwestycyjny w Polsce”.
- Tylko 111 ze wszystkich 2500 gmin na terenie całego kraju jest przygotowanych do odbioru i utylizacji śmieci na nowych zasadach. □

(wtedy wicepremier). Popętnił on zbrodnię pokrętną: nakłaniał stoczniowców do pójścia do pracy, mimo iż wiedział o zablokowaniu stoczni przez wojsko.

Był wczesny ranek, jeszcze słońce nie wzeszło. Gdy robotnicy zbliżali się do stoczni – padły strzały. Wtedy zginęło bezbronnym 18 osób. Symbolem masakry został Zbyszek Godlewski, bohater słynnej Ballady o Janku Wiśniewskim. Kociotek znalazł się w pieśni jako krwawy Kociotek, kat Trójmiasta.

Kat został jednak uniewinniony. Sąd Okręgowy w Warszawie w kwietniu 2013 r. uznał co prawda, że strzelanie do robotników było zbrodnią komunistyczną, ale Stanisław Kociotek został uniewinniony. Została przelana niewinna krew, ale ukarani zostali jedynie sprawcy najniższego szczebla. Główni sprawcy mordu, tak zwani mordercy zza biurka nie zostali ukarani. Nie żyją. Z żyjących, z tego grona, pozostał Jaruzelski i Kociotek.

Sądy w Polsce są niezawiste. Ale jednocześnie są słabe, niewydolne, niechętnie podchodzą do procesów dotyczących zbrodni komunistycznej. I to daje ogromne pole do tworzenia wokół sądownictwa III RP słusznych zarzutów o sprzyjanie tym, którzy powinni ponieść karę. Sądownictwo III RP wyrosło na bazie sądownictwa PRL, które cechowała dyspozycyjność wobec reżimu komunistycznego. To jest grzech główny polskiego wymiaru sprawiedliwości, w przypadku procesu o zbrodnię na Wybrzeżu, należy mówić o wymiarze niesprawiedliwości.

Wyrok historii w końcu zapadnie. Prędzej czy później. Każdy zbrodniarz zostanie ogłoszony zbrodniarzem. Jednak matka zamordowanego Janka Wiśniewskiego chciałyby, póki żyje, pójść na grób swojego syna i powiedzieć mu, że zbrodniarze zostali ukarani. □

## Spotkanie z Krzysztofem Wyszkowskim

**Na zaproszenie Stow. Obrońców Krzyża i Klubu „Nasza Polska” w Paryżu, do Francji przyjedzie Krzysztof Wyszkowski, działacz opozycji w PRL, niezależny obserwator obrad „Okrągłego Stołu”, członek Kongresu Liberalno-Demokratycznego, doradca premierów Jana K. Bieleckiego oraz Jana Olszewskiego.**

Krzysztof Wyszkowski: Uczestnik strajku sierpniowego w Stoczni Gdańskiej w 1980, od 1981 sekretarz redakcji „Tygodnika Solidarność”. Internowany w stanie wojennym. Uczestnik strajków w Stoczni Gdańskiej w maju i w sierpniu 1988. Publicznie oskarżył Wałęsę o współpracę ze SB w latach 70., a przedstawicieli „Solidarności” o przywłaszczenie pieniędzy otrzymanych we Francji na początku lat 80., od francuskich związków. W 2012 otrzymał Honorową Nagrodę im. Prezyd. Lecha Kaczyńskiego, a w 2013 został nagrodzony przyznawaną przez „Nowe Państwo” Nagrodą im. Świętego Grzegorza I Wielkiego.

Spotkanie odbędzie się 25 maja o godz. 17. w paryskim Domu Kombatanta – 20, rue Legendre. Serdecznie zapraszamy. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc, zainteresowanych prosimy o zgłaszanie uczestnictwa u jednej z wymienionych osób: Jolanty Dźwigały – Tel. 06 12 19 79 13; Grażyny Zasońskiej - 06 98 97 63 76; Tomasza Michalika - 06 01 90 77 19.

Zarząd Stow. Obrońców Krzyża w Paryżu  
Klub „Naszej Polski” w Paryżu

## ZE ŚWIATA



- Ojciec św. Franciszek zaapelował o pojednanie w Wenezueli, gdzie doszło do protestów po wyborze prezydenta Maduro. Modlił się też za ofiary trzęsienia ziemi w Chinach.
- Protesty nie ustają, a „francuska wiosna” trwa. Przed głosowaniem w Zgromadzeniu Narodowym, po którym Francja miała zalegalizować małżeństwa osób tej samej płci, w Paryżu demonstrowało od 40 do 300 tys. przeciwników projektu. Kolejne manifestacje są zapowiadane na maj.
- Francuzi jeszcze nigdy nie byli tak niezadowoleni ze swego prezydenta. Rozczarowanie rządami Hollande'a wyraziło 74% respondentów Ifop. To najgorszy wynik od wprowadzenia sondaży popularności francuskich prezydentów w 1958 r.
- Pięć miesięcy przed wyborami do Bundestagu kierowana przez kanclerz Merkel koalicja CDU/CSU-FDP może liczyć według najnowszego sondażu instytutu Forsa na 47% głosów. Na chrześcijańskich demokratów chce głosować 42% respondentów, a FDP popiera 5% respondentów. Socjaldemokratyczna Partia Niemiec (SPD) cieszy się poparciem 22% ankietowanych, co jest najgorszym wynikiem tego ugrupowania od czerwca 2011 r. Partia Zielonych uzyskuje 15%.
- Parlament Włoch wybrał 87-letniego prezydenta Napolitano na drugą kadencję, rozwiązując tym samym polityczny impas. Próby powołania innego prezydenta nie udały się.
- Cartes z Partii Colorado wygrał wybory prezydenckie w Paragwaju zdobywając 46% głosów. Jego rywal z Partii Liberalnej Alegre zdobył 37% głosów.
- Rząd Serbii zatwierdził porozumienie z Kosowem ws. normalizacji stosunków. Kompromis, osiągnięty w trakcie rozmów premierów obu państw w Brukseli pod auspicjami UE, otwiera drogę do rozpoczęcia negocjacji akcesyjnych UE z Belgradem.

- Organizacje charytatywne, firmy ubezpieczeniowe i prywatne szkoły na Cyprze nie będą uchronione przed stratami na depozytach. Władze Cypru zdecydowały, że również one poniosą 27,5% strat na liczących powyżej 100 tys. euro depozytach złożonych w Bank of Cyprus.
- Korea Płn. przemieściła kolejne dwie wyrzutnie rakiet na swoje wschodnie wybrzeże, co może oznaczać, że reżim w Pjongjangu przygotowuje się do nowej próby rakietowej.
- Plaga zamachów w USA. Pięć osób zginęło w strzelaninie na osiedlu w mieście Federal Way, na południe od Seattle. Wśród ofiar śmiertelnych jest napastnik. Policja zastrzeliła jednego z autorów zamachu podczas maratonu w Bostonie, drugiego ranila. O zamach podejrzewa się braci pochodzących z Czeczenii. Z działalnością terrorystów nie wiąże się natomiast wybuchu w fabryce nawozów w Teksasie.
- Senat USA odrzucił ponadpartijną ustawę wspieraną przez Obamę o zwiększeniu kontroli kupujących broń palną.
- USA ogłosiły, że prześlą syryjskiej opozycji kolejne 123 mln \$ na „sprzęt obronny”.
- Korea Płn. zażądała uznania jej przez wspólnotę międzynarodową za państwo posiadające broń nuklearną. Oznacza to odrzucenie warunków wznowienia dialogu z USA, które żądają porzucenia wojkowego programu nuklearnego przez KRL-d.
- W Iraku rozpoczęły się wybory regionalne, które są traktowane jako wskaźnik popularności premiera Nuriego al-Malikiego. To pierwsze głosowanie od opuszczenia kraju przez wojska USA.
- Były prezydent Pakistanu Musharraf został aresztowany i przewieziony do sądu. Były prezydent został wcześniej oskarżony o zdradę stanu.
- Litwa złożyła oficjalny protest dyplomatyczny w

- związku z naruszeniem jej przestrzeni powietrznej przez białoruski samolot wojskowy.
- 3,1 mln osób, czyli ok. jednej trzeciej ludności Białorusi, wzięło udział w kolejnym „ogólnokrajowym czynie społecznym”.
- Ułaskawiony 7 kwietnia z odbywania kary 4 lat więzienia ukraiński opozycjonista Łucenko udaje się na leczenie do Polski.
- Misja byłego prezydenta Kwaśniewskiego i byłego szefa PE Coksa na Ukrainie ma doprowadzić do zwolnienia z więzienia Julii Tymoszenko, co otworzy też drogę do stowarzyszenia Ukrainy z UE.
- Brytyjskie MSW postanowiło, że przy ubieganiu się o obywatelstwo Wielkiej Brytanii wymagane będzie zdanie dwóch pisemnych testów: ze znajomości angielskiego oraz z umiejętności radzenia sobie w codziennych sytuacjach życiowych.
- Parlament Nowej Zelandii zalegalizował małżeństwa osób tej samej płci. W ten sposób kraj ten stał się pierwszym w regionie Azji i Pacyfiku państwem „postępu”.
- Dzieci z rozbitych rodzin mają o wiele gorsze wyniki w nauce i mniejsze szanse na zdobycie dobrego wykształcenia. Stwierdzili to po badaniach belgijscy uczeni z uniwersytetu w Louvain.
- Al-Fatih Taj El-sir – sudański minister odpowiedzialny za sprawę religijne – zapowiedział, że nie będą już wydawane dalsze pozwolenia na budowę nowych kościołów w tym kraju.
- Według chińskich mediów w trzęsieniu ziemi w prowincji Syczuan poniosło śmierć lub uważanych jest za zaginionych 207 osób.
- W Bułgarii korupcja. Szefowi głównego zarządu zwalczania przestępczości zorganizowanej bułgarskiego MSW Fłorowowi postawiono zarzuty kontaktów z mafią narkotykową i otrzymywania od niej znacznych łapówek. □

**Musimy walczyć o zachowanie polskości** *ciąg dalszy ze 2*  
I zacząłem podejmować te tematy, z którymi się stykałem w trakcie wyjazdów, głównie do USA, bo tam byli moi wyborcy, ale też Polaków w innych miejscach. Też tych, którzy trafiali do mnie w Warszawie, bo tu przyjeżdżają Polacy z różnych stron świata i oni do mnie dzwonią, spotykamy się, rozmawiamy o problemach. Na przykład kwestia uspołeczniania Szkolnych Punktów Konsultacyjnych dotyczących Polaków z różnych stron świata. Czy kwestia finansowania Polonii, którą uważam za zupełny skandal i złamanie pewnej „świętej” zasady. Mówię o przeniesieniu tych środków z Senatu do MSZ. Bardzo często są to też sprawy lokalne interesujące Polonię i Polaków mieszkających w danym kraju, jak na przykład konsulat w Kolonii, który rząd, wbrew logice, wbrew wszystkim i wbrew nawet niemieckim komentatorom, chce sprzedać. Czy Instytut Polski w Paryżu, czy też kwestia opodatkowania emerytur(!) Polaków mieszkających w USA lub powracających do Kraju.

Byłem ostatnio, pierwszy raz jako poseł, w Paryżu. To dla mnie wizyta, która ma bardzo duże znaczenie, przede wszystkim w kontekście spraw oświaty polonijnej. Dzieją się bowiem w tej dziedzinie rzeczy, które są niepokojące. Mają być przeprowadzane jakieś reformy, które jednak nikomu nie są znane, i nikt nie chce ich nam na razie przedstawić. Jednocześnie MSZ chwali się nimi, mówi o nich z dumą. Tyle że nie wiadomo wciąż co to ma być. I o to pytają rodzice, nauczyciele, nie tylko w Paryżu, ale w całej Europie. Właściwie na całym świecie. I to są kwestie szalenie ważne, gdyż można powiedzieć, że w pewnym sensie funkcjonujemy dzisiaj w układzie politycznym, z którym musimy walczyć o zachowywanie polskość! Przez cały zeszły rok walczyliśmy o miesięcznik Polaków na Syberii „Rodacy”, i udało się w końcu zmusić MSZ, by przeznaczyło na ten cel te kilka niezbędnych tysięcy złotych. Niestety nie udało się zachować tam polskiej stacji radiowej, której jedna audycja kosztowała, z tego co pamiętam, 50 zł (12 €). Dzisiaj w tym paśmie nadaje już stacja mniejszości niemieckiej. To są rzeczy, które nie powinny mieć miejsca. Zajmuję się sprawami globalnymi, ale też lokalnymi, które są istotne dla danej społeczności polonijnej. Myślę, że to radio na Syberii czy Instytut Polski w Paryżu, to powinny być sprawy ważne ponad wszelkimi podziałami. Kwestia Instytutu Polskiego w Paryżu to nie jest sprawa ważna tylko tu, we Francji, to jest rzecz dużo szersza. Kwestia polskich mediów na Wschodzie, to nie jest problem tylko tych biednych ludzi, którzy przeżyli już właściwie całe zło świata. Proszę zobaczyć, jaki to jest paradoks historii: przeżyli zestanie, przeżyli wojnę, przeżyli totalitaryzm, przeżyli czas, w którym powiedzenie o tym, że się jest Polakiem było ryzykiem, łącznie z narażeniem życia. I w wolnej, wydawałoby się, rzeczywistości, to rząd Polski, który mówi o „polityce miłości”, o tym, że wszystkim pomaga i jaki jest wspaniaty, to ten rząd najpierw robi reformę, która teoretycznie ma pomóc, a potem zabiera im jeszcze te grosze (bo to są grosze!), dzięki którym mogli istnieć. A Cisek, wiceminister spraw zagranicznych ds. Polonii, podczas obrad jednej z Komisji używa zwrotu „... że trzeba będzie te media „zestandardyzować”(?), no bo nie może być tak, że polska gazeta czy polskie radio korzysta z pieniędzy

publicznych i jednocześnie... na przykład kaleczy język polski”. Dla mnie to było wstrząsające, bo mi się przypomniała peerelowska ulica Mysia i cenzura. Teraz, gdzieś na Szucha będzie siedział jakiś kontroler, który będzie sprawdzał czy min. Sikorski jest przywoływany w polonijnych mediach w samych superlatywach: jeśli tak, to będzie stempel i będą pieniądze, jeśli nie, to nie będzie stempla i nie będzie pieniędzy! To jest powrót do czasów, które wydawało się, że już minęły. Tymczasem one nadal trwają.

**Zostańmy więc jeszcze w Warszawie. Czym jest dla Pana, rodowitego Warszawiaka, najpierw radnego, wreszcie pośta, to „brzydkie” miasto wokół Pałacu Kultury?**

- Jestem z Saskiej Kępy, z prawobrzeżnej Warszawy. To jest taka zapomniana część naszej Stolicy, bo była trochę mniej zniszczona niż ta lewobrzeżna. I taka... zostawiona sama sobie. Mamy tu, na Pradze, takie miejsca, które pamiętają jeszcze czasy wojny. Tu nikt, od tamtych czasów, nic nie zrobił. Jednak to jest miasto, w którym spędziłem całe swoje dotychczasowe życie i nie wyobrażam sobie mieszkania w innym miejscu niż Warszawa. To jest jednocześnie miasto, które, niestety, nie wykorzystuje swojego potencjału. I to jest miasto, które jest przez ostatnich kilka lat źle zarządzane.

Na działalności społecznej spędziłem tu praktycznie połowę życia. Zostałem radnym mając 22 lata i byłem jednym z najmłodszych, ale to były inne czasy. Dzisiaj dużo więcej młodych jest w polityce i w samorządach. To wówczas miałem okazję poznać mojego przyjaciela, śp. Pawła Wypycha, który zginął 10 kwietnia 2010 r. w Katastrofie Smoleńskiej. To on mnie uczył samorządu i z nim związały się moje polityczne wybory. Bardzo wiele późniejszych działań i decyzji podejmowaliśmy wspólnie. Wreszcie po Pawle, który był radnym właściwie od początku 1990 r., przejąłem tę pateczkę, kiedy on podjął pracę w Urzędzie Miasta, u ówczesnego Prezydenta Warszawy Lecha Kaczyńskiego. Ja pozostałem radnym... z najdłuższym stażem działalności. Tak, że to miasto - Warszawa - na moich oczach ewoluowało, chociaż nie do końca tak, jakbym sobie wymarzył.

Pytanie o nieszczęsny Pałac Kultury, to jest ważne pytanie, bo to jest problem, z którym tak naprawdę nikt nie potrafił sobie poradzić. Szczególnie obecna prezydent Warszawy. W tym sensie, że rządzi ona już drugą kadencję, a dotąd nie ma żadnego pomysłu na to, co tu powinno być, jak zaaranżować przestrzeń wokół. Przypomnę, że za czasów rządów PiS przygotowaliśmy pomysł na to, jak to powinno funkcjonować. Pomysł, który przez H. Gronkiewicz-Waltz został wyrzucony do kosza. Na pewno w centralnym miejscu miasta nie powinno być tak dużo niezagospodarowanej przestrzeni, tak, że jedynymi przyległymi miejscami, które się rozwijają, są tereny pod budowę metra (stacje, zaplecze). Trzeba w końcu zdecydować, co się tam powinno znaleźć i te tereny powinny zostać zabudowane. To, że nie zostały, to świadczy o słabości obecnych władz. A dzisiaj, w czasach dekonstrukcji pojawia się już tylko pytanie, czy teraz warto zabudowywać, bo jak wróci koniunktura, to być może za te tereny miasto będzie mogło otrzymać dużo więcej pieniędzy.

#### MOJE WIERSZE

## Zapach Wiosny

Posłańców suych już wysłała  
noży dyplomatyczne okazała  
za powiedziała wizytę.

Zima na posłańców przetrzała  
i ostatnim lodowym westchnieniem  
u powiedziała  
- do zobaczenia...

Ma jestajycznie o jechała  
na Północ.

Pani Wiosna  
za prośnienia wysłała  
na zielonych kartkach  
do gości nie pisała  
- przyływam, w drodze jestem, za kilka dni,  
jeszcze kilka chwil  
i za pach mi j  
ziemi wiatrem niesiony  
w ci ple promieni pierwszych

poczu jesz słońce  
na twarzy skę panij  
radością życia.

T.T.





- Pana droga, jako polityka, ewaluowała. Od... Unii Wolności po Ruch Społeczny im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Dlaczego? To nie jest w Warszawie kierunek „trendy”...

- Zostałem radnym z lokalnego komitetu wyborczego, który był koalicją różnych ugrupowań. W życie – nazwijmy to – publiczne zaangażowałem się jeszcze w liceum w czasie, w którym tak naprawdę w Polsce dokonywał się przetom. Wspólnie z kolegami, z którymi łączyły mnie jakieś bliższe relacje, zaangażowaliśmy się w działalność w Komitetach Obywatelskich „Solidarność”. Tak się złożyło, że ci ludzie, z którymi akurat współpracowaliśmy, później tworzyli Unię Demokratyczną i Unię Wolności. Zostałem radnym w 1994 r. jako bezpartyjny. Zapisalem się do Unii, bo wydawało mi się, że jest to partia, z którą w Warszawie można realizować projekty, o które mi w sensie lokalnym chodziło, które wydawało mi się, że są dla Pragi-Południe ważne, bo tam byłem radnym, oraz dla Saskiej Kępy, bo z tej części Pragi byłem wybrany. Jestem przekonany, że wiele w tamtych czasach udało nam się zrealizować. Prawdopodobnie nie dlatego, że ja byłem w UW czy ktoś inny był w ZChN, czy ktoś jeszcze inny w Porozumieniu Centrum. Tylko dlatego, że wtedy w warszawskim samorządzie było tak, że wprawdzie w sprawach politycznych różniliśmy się, ale o sprawach merytorycznych umieliśmy ze sobą rozmawiać. Nie zapomnę i późniejszych lat, głosowań w gminie Centrum. To była najbogatsza gmina w Polsce, tam naprawdę były dzielone olbrzymie pieniądze i proszę mi wierzyć, że tam nie było żadnych podziałów w komisjach – czy ktoś jest z AWS, z UW czy nawet z SLD. Tam było myślenie o mieście w kategoriach, z jednej strony wyzwania, a z drugiej przez pryzmat spraw lokalnych. Pamiętam „koalicję” dzielące dodatkowe pieniądze w gospodarce komunalnej czy w infrastrukturze, ale to były koalicje poszczególnych dzielnic, w których zbierało się większość głosów, niezależnie od opcji politycznej, po to, żeby dzielnica, z której się było miała jak najwięcej pieniędzy, żeby jak najwięcej projektów mogła zrealizować.

To był też czas, kiedy kończyłem studia na Uniwersytecie Warszawskim i wchodziłem w życie zawodowe – w tym momencie Unia Wolności tak naprawdę przestawała już istnieć; stała się partią fasadową. Zastanawiałem się więc i nad swoją przyszłością, i doszedłem (a raczej powinienem powiedzieć doszliśmy, bo była nas duża grupa osób) do wniosku, że obserwując wszystko to, co dzieje się w warszawskim Samorządzie, co dzieje się w polityce, miejscem, w którym możemy próbować się odnaleźć jest... Prawo i Sprawiedliwość. Duże znaczenie miały też i kontakty personalne. Tak jak mówiłem, o tym, kto mnie na samym początku wciągnął do lokalnej polityki. Tak, wydaje mi się, że to była kwestia współpracy z ludźmi, którzy działali wtedy w PiS. W kwestii wspólnych głosowań czy realizowanych projektów, kwestia zaufania, tego, że oni byli wobec mnie zawsze uczciwi. To miało znaczenie, oczywiście łącznie z programem. Jestem od początku istnienia Prawa i Sprawiedliwości członkiem tej partii. Działając w PiS byłem nie tylko radnym, ale zacząłem też pracować w różnych instytucjach. To, co miało dla mnie olbrzymie znaczenie, to fakt, że mimo, iż byłem wcześniej w UW, to były mi powierzane, właściwie prawie że od początku wszystkie odpowiedzialne funkcje. Wspomnę tylko o dwóch. Zostałem przecież doradcą premiera Jarosława Kaczyńskiego – od

bardzo newralgicznych spraw, nie politycznych, ale takich jak rozwój regionalny, fundusze unijne (w czasie rządów Jarosław Kaczyńskiego, decydowały się projekty europejskie). Miałem też zaszczyt pracować z wicepremierem śp. Przemysławem Gosiewskim (zginął w Smoleńsku), z ministrem śp. Grażyną Geśicką (zginęła w Smoleńsku). To były nietuzinkowe postaci. To ludzie, których powinniśmy wspominać jako przykłady propaństwowych urzędników. A potem ten moment, w którym trafiłem do Kancelarii Prezydenta śp. Lecha Kaczyńskiego i mogłem tam pracować... w takich codziennych działaniach, mogłem poznawać kolejnych ludzi, takich którzy powinni być stawiani jako wzór – myślę o śp. Władysławie Stasiaku (zginął w Smoleńsku), urzędniku państwowym przez duże „U”, i myślę o innych politykach, którzy tam zasiadali. I jakby kończąc odpowiedź na to pytanie: kiedyś ktoś zadał mi to pytanie, podobne jak Pan, a osoba, która siedziała obok przy stole, zacytowała wówczas min. śp. Aleksandra Szczygłę (zginął w Smoleńsku), że każdy przyzwoity polityk powinien mieć w swoim życiorysie jakiś epizod z Unią Wolności.

- Pracował Pan swojego czasu w Kancelarii Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, co w Panu zostało ze współpracy z nim – wybitnym politykiem, patriotą...

- Zostało zobowiązanie, żeby na tyle, na ile potrafię, kontynuować to, co dla Prezydenta było istotne, tzn. walczyć o silną pozycję Polski – jako samodzielnego państwa w ramach Unii Europejskiej. Państwa, w którym władza dba o każdego obywatela, niezależnie od tego, czy jest kreuzem finansowym, czy osobą, której się nie wie. Państwa, w którym bardzo ważna jest tożsamość narodowa i historia. Bardzo ważne są też odpowiednie relacje z Kościołem, bo wartości chrześcijańskie budowały naszą tożsamość i dają możliwość zachowania polskości. Państwa, które dba o swoich obywateli, niezależnie od tego, gdzie oni się znajdują. Państwa, które docenia tych, którzy mieszkają poza Polską, najczęściej nie z własnego wyboru, albo nie z własnej woli. Prezydent (ja mówię o tym prawdziwym Lechu Kaczyńskim, a nie o tym, którego wizerunek „znieszczałcały” krajowe media, czy PO) był szalenie ciepłym człowiekiem, pochylał się nad każdym. Każdego traktował w równy sposób i był bardzo dobrym szefem. On się interesował też tym, jak się jego pracownikom pracuje. Był też człowiekiem, od którego można się było bardzo wiele nauczyć. I na tyle, na ile potrafię, bardzo zależy mi na tym, by kontynuować jego najważniejsze przestania, najważniejsze myśli. Aby nie udało się to, do czego dąży dzisiejsza władza, by „zakopać” to całe polskie dziedzictwo pozostawione przez śp. Lecha Kaczyńskiego. Ale to się nie uda, bo legenda tego Prezydenta, jej oddziaływanie na polską rzeczywistość są silniejsze. To są sprawy, które z jednej strony we mnie tkwią, jako coś czego miałem zaszczyt być częścią, może jakąś małą, ale częścią; i to jest również to, co z tego pozostało i co chcę kontynuować, bo prezydentura Lecha Kaczyńskiego – i to historia w niedługiej przyszłości jeszcze potwierdzi – to była wielka prezydentura. Prezydent Kaczyński nie cofał się przed trudnymi decyzjami, nie cofał się przed mówieniem rzeczy niepopularnych, a w swoim programie, w tym, co chciał realizować był bardzo konsekwentny. □

Druga część rozmowy w następnym numerze GK.

## Nowy Przewodniczący Episkopatu Francji

*Francuscy biskupi ubrali al p Georges'a Pontier, metra polity Marsylii, na nowego przewodniczącego tuł jszego Episkopatu. Doi ychczasow y, kard. Vings-Trois pełnił tę funkcję przez dwie kadencje i nie mógł się ubiegać o reelekcję.*

Media piszą o rewolucji we francuskim episkopacie. Zdecydowanie sprzeciwia się temu rzecznik biskupów ks. Bernard Podvin. Przyznaje on jednak, że będzie to poważna zmiana dla tutejszego Kościoła. Abp Pontier uchodzi bowiem za biskupa o wielkiej wręczliwości społecznej. Występował na przykład przeciwko migracyjnej polityce Sarkozego. W kwestii związków homoseksualnych zajął

jednak bardzo jasne stanowisko. Abp Pontier znany jest również z dialogu z islamem. W Marsylii, której jest biskupem, mużulmanie stanowią jedną czwartą mieszkańców miasta. Nowy przewodniczący Episkopatu podkreślił, że nie będzie eksponował swojej osoby i nie zamierza być nad-biskupem Francji. „Moim zadaniem – powiedział – będzie raczej wspieranie debaty w episkopacie, poszukiwanie

orientacji, wyrażanie ich. Ale nie narzucanie mojego punktu widzenia. Trzeba też pamiętać, że w związku z centralizacją Francji niezbędna jest współpraca i wzajemne uzupełnianie się między przewodniczącym episkopatu i arcybiskupem Paryża. Mogę zapewnić, że jeśli chodzi o kontakty z władzą publiczną będziemy ze sobą ściśle współpracować, zgodnie z tradycją tego kraju”. □



# Z głową w niebie

ks. Tomasz Jaklewicz (Gość Niedzielny)

*Powiedz mi, jakie są twoje nadzieje, a powiem ci, kim jesteś. Człowieka określ ją nie tylko jego korzenie, ale także to, czego się spodziewa po życiu, po innych, po Kościele, po Bogu... Czy spodziewamy się nieba?*

Tomasz prowadzi w różnych firmach szkolenia psychologiczne dotyczące motywacji do działania. Fachowo przekonuje, że w życiu zawodowym ważny jest jasno określony cel. W ankiecie dla uczestników kursu stawia m.in. pytanie: co jest twoim celem w życiu. Padają przeróżne odpowiedzi, ale zawsze w każdej grupie znajduje się przynajmniej jedna osoba, która odpowiada: „moim celem jest niebo”.

Pięknie! I daje do myślenia. Zastanawiam się, czy widzę swoje życie w takiej niebieskiej perspektywie. Czy potrafię powiedzieć sobie: „moim celem jest niebo”? Wniebowstąpienie Jezusa pokazuje kierunek, ku któremu zmierzamy. Nie jest to whrew pozorom opowieść o podróży w zaświaty. Jest to opowiadanie o wielkości człowieka.

## Coś się kończy, coś się zaczyna

Malarskie wizje wniebowstąpienia nie bardzo przekonują. Pan Jezus unosi się w górę w kłębach dymu, a uczniowie jakby obserwowali start promu kosmicznego. Pewne podobieństwo z wahadłowcem jest, bo Pan obiecał, że wróci na ziemię. (Jezu, wybacz to prymitywne porównanie, to skutek karmienia się popkulturą). A już całkiem poważnie, kluczem do zrozumienia przestania płynącego z wniebowstąpienia jest zakończenie Ewangelii św. Łukasza i początek Dziejów Apostolskich, tego samego autora. W obu miejscach mowa jest o wstąpieniu Zmartwychwstałego do nieba. Dlaczego św. Łukasz powtarza ten motyw? Czy chce tylko zgrabnie połączyć obie księgi?

Chodzi tu z pewnością o coś głębszego. Ewangelista mówi nam, że tam, gdzie coś się kończy, jednocześnie coś się zaczyna. Wniebowstąpienie jest linią demarkacyjną oddzielającą dwa etapy misji Jezusa. Zakończył się czas widzialnego ukazywania się zmartwychwstałego Chrystusa uczniom, rozpoczyna się czas Kościoła. Jezus właśnie po to ukazywał się uczniom po Zmartwychwstaniu, aby zbudować z nich wspólnotę, która będzie głosić światu, że On żyje, że jest silniejszy niż śmierć, bo On sam jest życiem. Wniebowstąpienie jest więc ostatnim jawieniem się Chrystusa uczniom i wiąże się ściśle z przekazaniem im misji kontynuowania dzieła. Jezus pozostanie w swoim Kościele. Obiecał to wyraźnie: „Nie zostawię was sierotami”, „Oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata”. Ta obecność ma już inną formę. Jezus żyje ukryty w sakramentach, w słowie Bożym, w uczniach napełnionych Duchem Świętym. Śpiewamy w pieśni „Cichy, bez chwaty, daje nam się cały”. Bez chwaty! Rzeczywistość zmartwychwstania zostaje jakby przestonięta. Wpatrujemy się w chleb eucharystyczny, krople wina w kielichu, płonąca świecę paschału, twarze modlących się z nami ludzi, słyszymy porywające „Alleluja”... Cała ta widzialna strona Kościoła (czasem piękna, ale przynajmniej: czasem też zgrzebana) jest jednocześnie zastoną i znakiem żyjącego Pana. Św. Paweł nazwie Kościół Ciałem Chrystusa. To mistyczne Ciało pozostaje na ziemi, ale jego Głowa, czyli Jezus jest w niebie.

## Opowieść o wielkości człowieka

Nie powinniśmy wyobrażać sobie, że Jezus udał się w podróż na jakąś odległą planetę. W tajemnicy wniebowstąpienia nie chodzi o jakieś naiwne wyobrażenia rzeczywistości: niebo u góry, piekło na dole, ziemia pośrodku.

Wniebowstąpienie jest w istocie opowieścią o tym, kim jest człowiek. To jest klucz! Jezus ukazuje, do czego ostatecznie powołany jest człowiek. Do zasiadania po prawicy Boga. Naszym przeznaczeniem jest wspólnota z Bogiem, udział w Jego chwale i panowaniu. Pochodzimy od Boga i do Niego zmierzamy, o tym mówi nam wiara. Ta wiara, jak przypomniał Benedykt XVI,



uczy, że „właściwym i słusznym miejscem dla naszego istnienia jest sam Bóg i że z tej perspektywy musimy patrzeć na człowieka”. Ta wiara chroni nas przed wszelkimi próbami pomniejszenia człowieka.

To ważny temat, bo panuje dziś dziwna nienawiść człowieka do własnej wielkości. Skrajne nurty ekologiczne wciąż mówią, że jesteśmy takim samym gatunkiem zwierząt jak każdy inny. A nawet gorszym, bo szkodzącym środowisku i zdolnym do okrucieństwa na niespotykaną w przyrodzie skalę. Biologdy-ateiści z upodobaniem powtarzają, że człowiek to tylko DNA i kilka pierwiastków z tablicy Mendelejewa. Na ekranach kin i telewizorów wciąż widzimy „sponiewieranego człowieka we wszystkich stadiach grozy”, człowieka jako kupę mięsa i kości, nic więcej. Patrząc na Chrystusa wstępującego do nieba, widzimy niesamowite wyniesienie człowieczeństwa. Nie jesteśmy tylko grudką materii, szkodliwym gatunkiem niszczącym matkę ziemię, bezużyteczną pasją, igraszką kosmicznych sił, kaprysem przyrody... Jesteśmy wezwani do wielkości, ale nie tej, którą podpowiada nam diabelska pycha. Drogę do wielkości pokazuje nam Chrystus. To droga pokory: zdania się na Boga, uznania Jego panowania, droga służby, umywania nóg, droga krzyża, czyli miłości odpowiadającej dobrem na zło. Człowiek o własnych siłach nie wzniesie się nad ziemię do nieba, może go unieść tylko Bóg.

## Skąd ta radość?

Łukasz pisze, że po wniebowstąpieniu apostołowie „z wielką radością wrócili do Jerozolimy. Przebywali ciągle w świątyni i wielbili Boga” (Łk 24,52). Skąd ta wielka radość? Przecież uczniowie powinni raczej odczuwać smutek z powodu rozstania. Co więcej, otrzymali zadanie misyjne, które mogło wydawać się ponad siły. Mają wobec ludzi głosić, że Ten, który – jak się wydaje – poniósł klęskę – jest Zbawcą wszystkich. Jak zrozumieć tę radość? „Uczniowie nie czują się opuszczeni. Nie myślą, że Jezus odszedł od nich daleko i znikł w jakimś niedostępnym dla nich niebie. Są najwidoczniej pewni Jego nowej obecności” (Benedykt XVI). Ta pewność stanie się rzeczywistością w dniu zstąpienia Ducha Świętego, kiedy uczniowie będą dostownie upojeni obecnością Boga w ich sercach. Drugim powodem radości jest poczucie przynależności do „drużyny” Zwycięzcy. Ta radość apostołów ma wiele wspólnego z postawą męczenników, którzy

## KRZYŻÓWKA Z KWIATAMI

PROPONUJE: MDz

**Poziomo:** A-4. *Bellis* – kwiat z rodziny astrowatych. B-1. „Królowa” kwiatów. B-9. *Narcissus* – kwiat z rodziny amarylkowatych. C-6. Popularny kwiat z rodziny liliowatych. D-1. Gdy kwitną to cieszą oczy, uspokajają skołataną nerwy i poprawiają humor. D-9. Zawilec – kwiat z rodziny jaskrowatych. E-1. ... z rumianku uspokajają podrażnione oczy. E-10. *Alcea L.* – kwiat z rodziny ślazowatych. G-1. Mebel do siedzenia znany od czasów starożytnych. G-10. Stopień wojskowy. I-1. Czterdziesty prezydent USA. I-9. *Adansonia L.* – długowieczne drzewo liściaste. K-6 ..... domowe lub działkowe na których uprawia się kwiaty, warzywa, owoce. L-1. *Narcissus jonquilla L.* – kwiat z rodziny amarylkowatych. L-11. Kosaciec – *en français s'il vous plait*. Ł-6. Szparag pierzasty.

**Pionowo:** 1-E. *Hamamelis L.* – roślina ozdobna. 2-A. *Maty żółt.* 2-I. Ogół norm i wartości etycznych. 3-E. *Maty statek wodny*. 4-A. *Lactuca L.* – jednoroczna roślina z rodziny astrowatych. 4-I. Mąż Gajane z baletu A. Chacaturiana „Gajane”. 5-E. Georgia. 6-A. Jacht, którym Leonid Teliga optynął kulę ziemską. 6-I. Miejscowość i gmina we Włoszech, w regionie Kampania, w prowincji Neapol. 7-A. Ziemia uprawna. 7-I. Schody okrętowe. 8-A. Rodzaj namiotu Indian Ameryki Północnej. 8-I. Niedokrwistość mózgu. 9-A. ... German (1936–1982), piosenkarka, wykonawczyni (m.in.) piosenki „Tańczące Eurydyki”. 9-I. ... *Piastów* – najstarsza i największa impreza narciarska w Polsce. 10-D. Oznaczenie przedmiotu, pojazdu, pozycji na liście. 11-A. Czwarte co do wielkości jezioro w kompleksie pięciu Wielkich Jezior Ameryki Północnej. 11-G. Miłek wiosenny – kwiat z rodziny jaskrowatych. 12-D. *Cucumis melo L.* – gatunek ogórka. 13-A. *Secale L.* – rodzaj roślin jednorocznych, dwuletnich lub wieloletnich z rodziny wiechlinowatych. 13-G. Minerale, odmiana alotropowa węgla o barwie czarnoszarej i metalicznym połysku. 14-D. Jezioro pochodzenia tektonicznego, położone w południowo-wschodniej Afryce.

Litery z pól ponumerowanych utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8
---	---	---	---	---	---	---	---

Rozwiązanie krzyżówki z numeru 11/2013 GK: NIE POWIERZAJ WILKOWI PASANIA OWIEC.

**Pionowo:** boks, naleśnik, korale, modlitwa, bikini, kwarc, sabat, huta, olsza, okrąg, rzeka, adria, okap, brawa, opcja, pączek, panorama, ranczo, ojczyzna, kora. **Pionowo:** Słowo, okolica, kolacja, barwa, stacja, pobocze, toga, anemik, czasza, wystrój, flądra, aparat, Arab, uśmiech, ręcznik, ulewa, Ciewont, wieczór, Agata

w chwilach największej próby nie przestawali wielbić Boga i radowali się perspektywą bliskiego z Nim spotkania. „Dopiero wtedy, gdy coś z tego zakiełkuje również w nas samych, zrozumieliśmy wniebowstąpienie Chrystusa”.

Św. Łukasz notuje, że w chwili wstępowania do nieba Jezus „podniósł ręce i błogostawił ich”. To ostatni obraz, który zostawił nam Zmartwychwstały Pan: Jego ręce wzniesione w geście błogostawienia. Te błogostawiające ręce Chrystusa są jakby chroniącym nas dachem. W tym geście błogostawiających rąk wyraża się trwała relacja Jezusa do Jego uczniów i do świata. W swym odejściu przychodzi, żeby nas wynieść ponad nas samych i otworzyć świat na Boga. Dlatego uczniowie mogli się radować, gdy wracali z Betanii do domu. W wierze wiemy, że Jezus unosi nad nami swe błogostawiające ręce.

Przypominają się w tym miejscu dłonie Stwórcy, które lepiły Adama z prochu ziemi. Biblijna historia człowieka zaczyna się od tego obrazu. Każdy z nas jest oryginalnym dziełem „Bożych rąk”. To nasz początek. Wzniesione dłonie Jezusa to obraz wskazujący na nasze ostateczne spełnienie. Bóg czeka na nas z otwartymi ramionami, po drugiej stronie doczesności.

### Chrześcijanie bujają w obłokach

Jak to się wszystko ma do naszego życia? Nadzieja na niebo uczy nas mądrego dystansu do rzeczywistości. Chodzić po ziemi z głową w niebie. A więc wciąż powtarzać sobie: „to, co widzę, to nie wszystko, jest coś więcej”. Ta myśl chroni przed rozpaczą, zgorzknieniem, cynizmem. Nade mną są wciąż błogostawiające dłonie Jezusa. Te dłonie mnie chronią. Są znakiem Jego obietnicy nad moim życiem.

Życie z głową w niebie nie oznacza wcale bujania w obłokach, w sensie naiwnego marzycielstwa, oderwania od życia czy beczynności. Przeciwnie, jeśli wiem, że moim powołaniem jest niebo, to patrzę na życie jak na pielgrzymkę. Jasny cel organizuje życie, udoskonala pracę. Szanuję swoje siły, nie rzucam się bezsensownie na wszystkie strony. Kiedy mam podjąć jakąś decyzję, pytam siebie, czy to jest krok w stronę nieba (Boga), czy przeciwnie. A jeśli już mowa o bujaniu w obłokach, to w sensie biblijnym jak najbardziej tak. Bo obłok jest w Biblii symbolem obecności Boga. Obłok towarzyszył Izraelitom podczas wędrówki przez pustynię do Ziemi Obiecanej, był im drogowskazem. To symbol Pana, który idzie z nami. Sakramenty są dla nas jak obłok, są jednocześnie zastoną i obecnością. W sakramentach Jezus jest obecny, dotykany, ale nie widzimy Go jeszcze w pełni, tęsknimy za spotkaniem full contact.

Opisowi odejścia Jezusa do nieba towarzyszą słowa o Jego powtórny przyjsciu: „Ten Jezus, wzięty od was do nieba, przyjdzie tak samo, jak widzieliście Go wstępującego do nieba” (Dz 1,11). Chodzi o Jego przyjscie na końcu czasów, ale i o te mniejsze przyjscia: w wydarzeniach, w sakramentach, w słowie Bożym, w świętych. Bóg sam wybiera momenty swojego nawiedzenia i tylko On zna czas ostatecznego przyjscia. Do nas należy powtarzać z wiarą i nadzieją: „przyjdź, Panie Jezu!”. W „Ojczyźnie nasz” mówimy codziennie „przyjdź królestwo Twoje”. Im więcej różnych głupstw i szaleństw widzimy w naszym świecie, tym bardziej świadomie powtarzamy „Panie, przyjdź”. I wtedy pojawić się w nas będzie radość sięgająca nieba.

## Exlibris - Usowicza

**Erik von Kuehnelt-Leddihn; „Demokracja, opium dla ludu”, Warszawa 2012, wydawnictwo „Prohibita”, ss. 180.**

Erik von Kuehnelt-Leddihn (1909-1999) to austriacki politolog, filozof, historyk idei, monarchista, pisarz, dziennikarz, wykładawca, malarz, poliglota (znał m.in. język polski), a nawet podróżnik. Z pewnością także wielki Europejczyk, ale nie mający nic wspólnego z tym, co serwuje się dziś pod tą nazwą. Kuehnelt-Leddihn zajmował się bowiem poszukiwaniem dróg zachowania tej wielkiej europejskiej tradycji jaką jest ludzka wolność. Współcześni „europejczycy” zajmują się tymczasem raczej tym, w jaki sposób ową indywidualną wolność ograniczyć. Autor jest zawsze za wolnością i zawsze przeciw równości. Tych pojęć nie sposób – jego zdaniem – ze sobą pogodzić. Stoimy bowiem przed alternatywą: albo-albo...

Jego twórczość pisarska i publicystyczna dostarczyła inspiracji intelektualnej dla powstającej po II wojnie światowej amerykańskiej myśli konserwatywnej (zwłaszcza jej tradycjonalistycznego skrzydła). Współpracował z wieloma amerykańskimi pismami konserwatywnymi, jest również autorem wielu książek, wśród których najważniejsze to: „Liberty or Equality” oraz „Leftism, From de Sade and Marx to Hitler and Marcuse”. Po polsku ukazały się dotąd „Ślepy tor. Ideologia i polityka lewicy 1789-1984”, „Przeciwko duchowi czasów” oraz powieść „Jeździ, burzuje, bolszewicy” (wydana w 1937 r. w Poznaniu, wznowiona współcześnie przez wydawnictwo „Wektory”).

Teraz dzięki nieocenionemu wydawnictwu „Prohibita” mamy także dostęp do pracy „Demokracja – opium dla ludu” (pierwsze wydanie po niemiecku w 1994 r.). Jak czytamy na obwolucie: „Jeśli wierzysz, że demokracja to najlepszy system rządów, jaki stał się udziałem ludzkości i że demokracja najlepiej broni twoich praw, jest sprawiedliwa, twój głos ma realne znaczenie, a ty masz wpływ na rzeczywistość polityczną bezwzględnie musisz poznać tę pracę”. Warto pozbyć się złudzeń. Dodajmy, że jeśli nawet pod jej wpływem nie zmienisz poglądów, to ta książka przynajmniej zmusi Cię do myślenia. A to już całkiem sporo...

Autor nazywał sam siebie „skrajnie konserwatywnym arcyliberatem”. Jego poglądy, choć zdawałoby się zakorzenione jeszcze w duchu monarchii austro-węgierskiej, tchną jednak w zetknięciu z coraz smutniejszą rzeczywistością współczesnej „zjednoczonej” Europy, niezwykłą świeżością i mają zbawienny wpływ na przywracanie zdrowego rozsądku. Zamiast analizy poglądów austriackiego konserwatysty, proponuję Czytelnikom wybór kilku jego przemyśleń i próbkę pisarstwa. Wydaje się to najlepszą zachętą do sięgnięcia po książkę, którą z pełną odpowiedzialnością polecam jako konieczną pozycję w każdej biblioteczkę człowieka myślącego.

Praca składa się z 200 logicznie powiązanych ze sobą paragrafów opisujących zjawisko

demokracji. Każdy z nich to osobna „peretka”, często aforyzm, prawdziwa złota myśl.

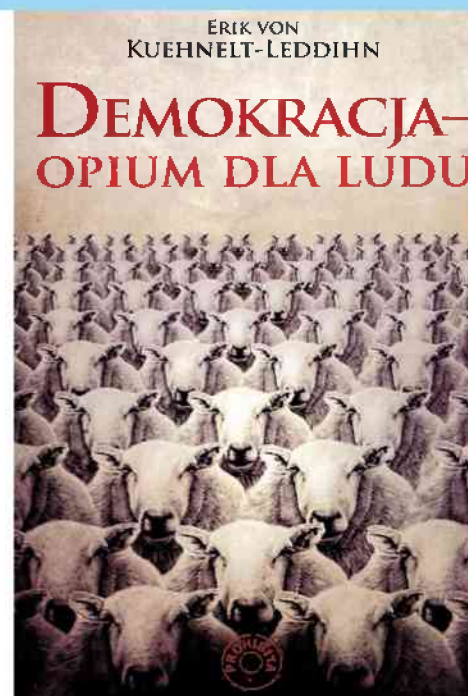
Zacznijmy np. od § 75: „Ogromna różnica między politykiem a mężem stanu polega na tym, że dla polityka najważniejszy jest ponowny wybór lub sukces wyborczy jego partii, a dla męża stanu dobro jego kraju i przyszłych pokoleń (...). Politycy próbują „politykować”, mężowie stanu zaś tworzą historię. Tworzy się dylemat: popularność kontra moralność i historyczna odpowiedzialność.” Czy nie przypomina to czasami obrazu polityki np. w Polsce?

O manowcach demokracji przeczytamy w § 83: „(...) Kierując się opinią większości, ustala się ‘linię’ partii, przy czym nader często, gwoli zdobycia jak największej ilości głosów, trzeba iść na niefortunne kompromisy; wówczas przedstawiciele partii ‘chrześcijańskich’ opowiadają się za mordowaniem dzieci nienarodzonych; socjaliści ‘prywatyzują’ przedsiębiorstwa państwowe, a partie ‘narodowe’ sprzedają swoich rodaków po okazajnej cenie”.

Od demokracji do totalizmu jest niedaleko, co porusza m.in. § 100: „(...) demokracja ma charakter poziomy. Strukturę pionową miały średniowiecze, renesans i barok, w których istniała wyraźna i niekwestionowana drabina społeczna. W niebie mieszkał ‘Bóg-Ojciec’, Ojciec św. w Rzymie, królowie byli ojcami narodów, a ojcowie władcami w rodzinie. Demokracja chciałaby funkcjonować na zasadach ‘braterskich’, choć braterstwo bez ojca jest nader problematyczne. Ponieważ bracia są ‘równi’, a zatem odpersonalizowani, bez najmniejszych problemów można jednego zastąpić drugim (...). Jeden głos wyborczy można zamienić na inny. ‘Braterskie’ chciały być równie totalitarne dzieci rewolucji francuskiej. ‘Wielki Brat’ Orwella to przerażający pomnik tak właśnie rozumianego braterstwa (...)”.

Temat manipulacji znajdziemy w § 154 i 155: „We wszystkich narodach struktura intelektualna ma charakter piramidy. Im kto mądrzejszy i bardziej wykształcony (...) tym mniejsza liczba jemu podobnych. Największy kierowniczy wpływ na podstawie piramidy mają jednak przedstawiciele względnie licznych klas średnich (...) Tragizm tej sytuacji polega na tym, że ludzie potrafią zrozumieć sposób w jaki półinteligenci przedstawiają problemy, o ile ci ostatni zasługują je w odpowiednio ‘popularny’ sposób. Wyśmienity ekonomista (politolog, historyk, prawnik etc.) nie jest już jednak w stanie dotrzeć do klasy średniej. (...)”.

I jeszcze dwa przykłady demokracji, która deformuje nasze życie. § 159: „Tym czego brakuje w demokracji, to prawdziwe poczucie odpowiedzialności, ponieważ nie ma nań miejsca tam, gdzie podsta-



wowym dylematem jest szansa ponownego wyboru lub ewentualna przegrana. (...) Politycy, którzy ponoszą bezpośrednią odpowiedzialność za katastrofę państwa, pozostaną anonimowi i nie zostają rozliczeni przed historią.”

§ 177: „Demokracji wstrętne są różnice stanów, dlatego nie lubią między innymi także szkół prywatnych, zwłaszcza gdy te stawiają uczniom zbyt wysokie wymagania (np. krytyka szkół z językami klasycznymi). (...) Nawet fachowcy nie są pożądanymi, kraj pragnie ‘fachowych idiotów’, którzy zdobyli wiedzę w konkretnej wąskiej dziedzinie, ale poza tym nie znają się na niczym; ich horyzonty myślowe wołają o pomstę do nieba, w związku z czym łatwo nimi manipulować.”

Po „resztę” odsyłam do książki. Warto dodać, że wszystkie te „paragrafy” są ciągiem spójnym i usystematyzowanym w salkunastu rozdziałach. Mamy więc m.in. rozdziałki poświęcone władzy, historii demokracji, kompetencjom, oligarchii, magii liczb, sterowaniu demokracji w lewo, demokracji i religii, korupcji, wykształceniu, czy przyszłości tego systemu. Pracę uzupełniają bogate przypisy do niektórych paragrafów i postowie pióra znanego polskiego konserwatysty Tomasza Gabisia. Książkę można dość łatwo zamówić choćby przez internet lub po prostu skontaktować się z wydawnictwem. □

## Drastyczny wzrost

Co trzeci Polak chciałby wyjechać za pracą. Ponad dwa razy więcej czynnych zawodowo Polaków niż przed rokiem chciałoby wyemigrować w poszukiwaniu pracy. Gdzie? Przede wszystkim do Niemiec, Wielkiej Brytanii i Skandynawii. Dużo mniej popularne są w tym roku USA.

Niemcy to nadal najpopularniejszy kierunek wyjazdów zarobkowych Polaków. Na kolejnym miejscu znajdują się: Wielka Brytania oraz Skandynawia (Norwegia, Szwecja, Dania). W 2012 roku popularnym



## La Pologne communautaire

*Il y a dix ans, le 16 avril 2003, la Pologne adhère au traité d'Athènes.*

Celui-ci, signé par tous les États membres et tous les candidats, engageait l'élargissement de l'Union européenne à dix pays supplémentaires, notamment à ceux de l'Europe centrale, sortis du communisme plus d'une décennie plus tôt, comme ce fut le cas du nôtre. Le traité est entré en vigueur un an plus tard, le 1er mai 2004, le temps que chaque membre, ancien ou futur, procède à sa ratification. Ce traité est le résultat de négociations qui se sont achevées le 13 décembre 2002 au sommet de Copenhague. Mais avant d'en arriver là, la Pologne, comme tous les autres candidats, a dû suivre un certain nombre d'étapes définies par les textes communautaires. Avant de poser officiellement sa candidature, elle a signé un accord d'association le 16 décembre 1991, soit dix ans presque jour pour jour après l'instauration de l'état de guerre de 1981 et deux ans après la sortie du régime communiste. L'accord, entré en vigueur le 1er février 1994, a mis en place une coopération économique et politique entre la Pologne et les États de la Communauté européenne, permettant à notre pays de se familiariser avec l'acquis communautaire et de commencer à l'intégrer. Deux mois plus tard, la Pologne posait sa candidature officielle à l'adhésion. Ensuite, elle a mis en place les structures administratives nécessaires pour mener les négociations d'intégration. Celles-ci se sont ouvertes le 31 mars 1998 et ont duré un peu plus de quatre ans et demi au cours desquels le pays a adopté les traités et les pratiques communautaires, ce qui était un des quatre critères, définis en 1993 au sommet de Copenhague, à prendre en compte pour l'adhésion, les autres étant d'ordre politique – le pays candidat doit être une démocratie avec des institutions stables et un État de droit ; d'ordre économique – le pays doit avoir une économie de marché viable, capable de soutenir la concurrence ; d'ordre communautaire – les institutions doivent être capables d'assimiler de nouveaux

adhérents tout en restant efficaces. Depuis son entrée dans l'Union européenne, la Pologne a déjà gagné beaucoup d'euros, notamment pour moderniser ses infrastructures et son agriculture. Les a-t-elle utilisés à bon escient ? Quand on traverse le pays, on peut voir des changements, mais c'est une question sur laquelle des spécialistes devraient se pencher d'une manière objective ! Le traité d'adhésion prévoit que chaque nouveau membre devra adopter l'euro. Plus d'échappatoires comme ont pu en bénéficier le Danemark, la Grande-Bretagne ou la Suède. Parmi les Dix de 2004, cinq ont déjà adopté la monnaie unique. Pour ce faire, les pays membres doivent respecter des critères stricts établis à Maastricht en 1992. Il faut avoir une faible inflation, des taux d'intérêt proches de la moyenne européenne, un déficit budgétaire limité au maximum à 3 % du PIB et une dette publique inférieure à 60 % de ce même PIB. Le 3,0 % de déficit maximum avait été imposé par les Allemands à la France qui aurait bien vu quelques dixièmes en plus derrière la virgule. Mais, une fois l'euro adopté, ces critères ne sont pas toujours respectés de manière rigoureuse. Ainsi, en 2012, la France, avec -4,8 % de déficit et 90,2 % de dette publique, est loin du compte. L'Allemagne fait mieux avec +0,2 % de déficit, mais avec 81,9 % de dette, elle ne respecte pas le pacte de stabilité. Pourtant, certains États y arrivent. Et la Pologne ? Son déficit est à -3,9 % et sa dette à 55,6 % – il y a donc du bon et du moins bon. Pourtant, il semble que les dirigeants polonais essaient d'entrer à reculons dans la zone euro – par manque de volonté politique ? Les conservateurs, plutôt eurosceptiques et peu favorables à la monnaie unique, n'ont pas spécialement cherché à préparer le pays à son adoption. Les libéraux, au contraire, claironnaient que cette adoption se ferait rapidement. La première date avait été fixée à 2009, puis d'année en année, l'échéance a toujours été reportée.



Maintenant, on en est à 2016, ce qui veut dire que la Pologne devrait dès à présent respecter entièrement le pacte de stabilité de Maastricht. Techniquement, rien n'est impossible. Il faut seulement définir les politiques adéquates pour y arriver et y rester, et apporter les changements nécessaires dans la constitution. Mais le « hic », c'est qu'il faut convaincre l'opposition conservatrice et les Polonais eux-mêmes. Un récent sondage Homo Homini a en effet montré que 62 % d'entre eux rejetaient l'adhésion à la zone euro et que seuls 32 % y étaient favorables. Dans ce cas, il est urgent d'attendre, surtout que la sortie de la crise de l'euro n'est pas encore en vue. Ce n'est pas parce qu'on n'en parle plus au JT de 20 heures, que tout va bien. Alors pourquoi rejoindre quelque chose qui risque d'éclater dans l'avenir ou qui aura un coût social important pour la population, surtout pour les plus défavorisés ? L'opposition boit du petit lait et réclame à cor et à cri un référendum sur le sujet. D'abord réticent, le gouvernement en accepte maintenant l'idée et va sans doute chercher à caresser les citoyens dans le sens du poil afin de les amadouer et de les amener à voter dans le bon sens. □

kierunkiem emigracji zarobkowej były także USA, które obecnie nie cieszą się taką popularnością. Liczba chętnych do wyjazdu „za pracę” wzrosła aż 2,5 - krotnie w stosunku do poprzedniego roku, mimo że bezrobocie od zeszłego roku zwiększyło się jedynie o ok. 1,5 proc.

Znaczący wzrost zainteresowania wśród mężczyzn – z 15 proc. do aż 36 proc. – potwierdza dominujący trend, że to właśnie mężczyźni najczęściej decydują się na samodzielny wyjazd. Kobiety zazwyczaj dołączają do swoich mężczyzn, którzy już odnaleźli się w nowym kraju (...).

Coraz więcej osób w wieku 18-45 lat jest skłonnych do pracy za granicą. Co ciekawe, nadal największą grupą gotową do emigracji

są osoby w wieku 45-54 lat. Około jedna piąta respondentów do 54 roku życia bierze pod uwagę podjęcie zatrudnienia poza Polską. To niepokojące dane, ponieważ wyjazd tylu osób w wieku produkcyjnym, byłby dla Polski ogromną stratą – tłumaczy Krzysztof Ingłot, dyrektor Działu Rozwoju Rynków w Work Service.

Bezrobotni z terenów wiejskich oraz małych miejscowości są otwarci na nowe doświadczenia zawodowe poza krajem. U osób z wyższym wykształceniem – mimo znacznego bezrobocia, wyjazd za granicę nie jest oczywistym krokiem, ponieważ zazwyczaj wiąże się on z przekwalifikowaniem. Wykonywanie pracy wymagającej niskich kompetencji, pomimo atrakcyjnego wynagrodzenia – nie jest kuszącą perspektywą. □

# Gdy rodzic jest nadambitny

Agata Puścikowska  
(Gość Niedzielny)

Taka sobie scenka. Zawody w judo dla dzieci. Chłopcy i dziewczęta w białych judokach i kolorowych pasach. Zawodnicy w oczekiwaniu na walki biegają, czytają, wygłupiają się, przekomarżają z rodzicami. Jak to dzieci. Ale oto chłopczyk lat chyba 9, pas żółty, siedzi nieruchomo na niskiej ławeczce. A tatuś chłopczyka zagrzewa go do walki. Zagrzewa, zagrzewa, zagrzewa. Tłumaczy, co chłopczyk zrobił podczas ostatniej walki dobrego, a co złego. Bo chociaż niby

wygrał, to przecież wystarczyłby jeden nieprzemyślany ruch, i by... przegrał. I to byłoby straszne. I zapewne świat by się zawalił, młodociane życie ległoby w gruzach, a rodzicielskie niespełnione ambicje, zapewne spowodowałyby ciężki uraz psychiczny u rodzica. Ten właśnie, ostatni argument, choć niewypowiedziany przez tatusia głośno, wydaje się najistotniejszy. Więc żeby nieszczęściu zapobiec, tatuś jeszcze raz instruuje synka i „ustawia” go do „porządnej” walki. Inni rodzice w tym czasie głośzą synków i córki po włosach, dają im wodę mineralną lub też – życząc powodzenia w zabawie (!), odpisują na SMS-y.

W końcu zaczyna się walka. Zawodnik taty-trenera od początku na matce jest aktywny. Szaleje wręcz, spala się, widać determinację wartą lepszej sprawy. Drugi chłopiec, jego przeciwnik, również waleczny. Również ma umiejętności. Ale jakby ma też... więcej luzu. Jego tata siedzi gdzieś tam na widowni, przytupuje pewnie z emocji. I... to wszystko. Tata-trener natomiast, jest blisko maty. Wykrzykuje co chwila jakieś polecenia, warczy, „zagrzewa”. Syn próbuje wykonywać

polecenia. Ale wyraźnie słabnie. Natomiast „wyluzowany” przeciwnik, skazany na własne umiejętności i własny rozum (nie tylko w judo bardzo wskazane), zyskuje przewagę. Po kilkunastu sekundach – wygrywa.

I wstyd powiedzieć, co było dalej. Tatuś-trener wściekły. Chłopiec przegrany – rozpacz i płacz. Powinno się tego tatuś-trenera... ostro przećwiczyć. Do chłopca który wygrał, podchodzi natomiast ojciec. Spokojnie mu gratuluje. I przytula.

Nie, nie ma nic złego w wyzwalaniu w dzieciach woli walki, we wskazywaniu im drogi sukcesu, nawet w pomaganiu w budowaniu tzw. kariery. Jednak model ojca drugiego – obserwatora, mądrego przewodnika, jakby jest bliższy ideału. Czym innym przecież jest budzenie w dziecku mądrych ambicji, czym innym nadambitne sterowanie potomkiem, by dziecko było najlepsze w judo (w nauce, tenisie, języku chińskim oraz tysiącu innych zajęć). Być może zresztą przegrany chłopiec, syn ojca „trenera”, gdy otrząśnie się z „dramatycznej porażki”, zostanie kiedyś wielkim mistrzem judo. Jest jednak prawie pewne, że to drugi chłopiec... będzie szczęśliwy. □



## Lekcja bezwarunkowej miłości

*ciąg dalszy ze str. 3*

A oni ze swoim cierpieniem, innością, są nikomu niepotrzebni i nie zastępują na niczyją miłość. Niejednokrotnie okazuje się, że uczestniczenie w życiu społecznym, dostęp do edukacji, a nawet przystąpienie do sakramentu Eucharystii czy bierzmowania stoją dla ludzi niepełnosprawnych, zwłaszcza intelektualnie, pod wielkim znakiem zapytania.

Zapominamy, że sama wada, brak jakiegokolwiek sprawności czy rodzaj schorzenia nie tworzy jeszcze pełnego obrazu człowieka, a głębokość niesprawności nie określa jego możliwości. Osoby niepełnosprawne różnią się między sobą tak jak wszyscy inni ludzie. Są wśród nich pedanci i bałaganiarze. Są powolni i energiczni. Jedni lubią rywalizację, inni unikają porównań. Są istoty wesole, gadatliwe, ale są też urodzone „milczki”. Są osoby pracowite i leniwe. Są pogodne i złośliwe. Jednak wszystkie te osoby łączy jedna wspólna wszystkim ludziom potrzeba zrozumienia, akceptacji i miłości.

Różnicy bowiem nie należy traktować jako przeszkody, ale raczej jako zaproszenia do poznania bogactwa drugiej osoby. Przyjęcia jej odmienności.

Wbrew potocznym opiniom ludzie niepełnosprawni, pomimo głębokiej niesprawności intelektualnej i niejednokrotnie słabo wykształconej mowy, doskonale funkcjonują w towarzystwie innych, zdrowych osób. Większość z nich rozumie sens prostych poleceń, nawiązuje kontakty emocjonalne i żywo interesuje się otoczeniem. Obserwując

na przykład mieszkańców naszego mieleńskiego Domu Pomocy Społecznej, można zauważyć niesamowitą różnorodność posiadanych przez nich cech, a także indywidualnych przyzwyczajzeń. Jedni lubią się w namiętnym układaniu puzzli lub oglądaniu kolorowych czasopism, inni uwielbiają rysować i szydełkować, a jeszcze innych fascynuje świat kolorowych nitek, sznurków i kłębków wety. Są tu osoby wyposażone w całą gamę zakodowanych zachowań oraz przyzwyczajzeń niezwykle użytecznych w codziennym życiu. Niektórzy z naszych podopiecznych mają mocno rozbudowane poczucie własności. Przejawia się ono między innymi w silnym przywiązaniu do swojego miejsca przy stole, własnego kubka, własnego miejsca do zabawy.

Mieleń to mała wielkopolska miejscowość leżąca koło Gniezna. Tam od ponad 50 lat Zgromadzenie Sióstr świętego Dominika prowadzi Dom dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnych Inteligentnie. Obecnie naszej opiece powierzonych jest 80 osób niepełnosprawnych intelektualnie w różnym stopniu i w różnym wieku (od 7 do 60 lat). Dom zapewnia godne warunki życia oraz całodobową opiekę socjalną i pielęgniarstwa. Mieszkańcy są podzieleni na sześć kilkunastoosobowych grup. Każda grupa ma do dyspozycji pawilon z pokojami mieszkalnymi, łazienkami, kuchnią i pokojem dziennego pobytu. Mieszkańcy mają zapewnione świadczenie usług pielęgnacyjnych, zdrowotnych, rehabilitacyjnych, terapeutycznych, socjalnych, religijnych i edukacyjnych.

Nasi podopieczni obok niepełnosprawności intelektualnej dotknięci są również niesprawnością ruchową. Są osoby leżące, poruszające się na wózkach i doświadczające różnego rodzaju chorób somatycznych i przewlekłych. Są dzieci, którymi rodziny nie chcą lub nie są w stanie się opiekować, są też osoby tak chore, że w rodzinie nie miałyby szansy życia. U nas znajdują drugi Dom, opiekę, miłość i możliwość rozwoju na swoim poziomie. Tutaj też dorastają i rozwijają się na miarę swoich indywidualnych możliwości. Nasi mieszkańcy różnią się od nas – „normalnych” – jedynie tym, że nie biegną codziennie do pracy, nie planują kolejnych wydatków. Mają proste marzenia. Chcą wiedzieć, jak to jest, gdy ktoś ich kocha, odwiedza, rozumie. I myliłby się ten, kto uważa, że niczego nam nie dają. Dają nam niezłą lekcję pokory, szczerości i bezwarunkowej Miłości. □

s. Regina Dorota Krzesz OP



# 15 minut z Pismem Świętym na ulicach miast

16 kwietnia o 17.15 przy sta. ji PKP Śródmieście w Warszawie wznowiono... Bibleingi.

Były one w stolicy zawieszane ze względu na złą pogodę, choć w innych miastach w Polsce odbywały się regularnie. „Zwotu-



jemy się przede wszystkim na facebooku, tworząc wydarzenie – mówi Barbara Krupka ze Wspólnoty św. Jana. – Większość osób, które do tej pory „bible-ingowały”, to znajomi – chociaż czasem zdarzały się osoby zupełnie z zewnątrz, co cieszy nas najbardziej”. Na moje pytanie o obecność osób konsekrowanych, odpowiada: „Kaptan był z nami tylko raz, zazwyczaj jest z nami jezuita scholastyk, który jest jeszcze przed święceniami – opiekun naszej grupy. Pojawia się w stroju cywilnym i uważa się bardziej za studenta niż za osobę duchowną”.

Bible-ing polega na piętnastominutowej medytacji Pisma Świętego w zupełnej ciszy. Bez żadnych transparentów, bez zaczepiania ludzi. Jest to trwanie w ciszy medytacyjnej, w otwartym dla ludzi z zewnątrz kręgu. Po piętnastominutowym rozważaniu następuje dzielenie się owocami modlitwy.

Pomysł zrodził się we wspólnocie św. Jana, działającej w ramach Duszpasterstwa Akademickiego Jezuitów „Dąb” w Warszawie przy Sanktuarium św. Andrzeja Boboli. Wspólnota opiera się na medytacji ignacjańskiej. □

Joanna Szubstarska

## Rekolekcje dla dorosłych w Aulnay sous Bois

W dniach 18–20 marca miały miejsce w naszej parafii wielkie postne rekolekcje dla dorosłych – młodzież i dzieci miały „swoje” rekolekcje już wcześniej. Prowadzi je ks. Edward Druz TChr, pracujący od kilku lat na Białorusi.

Wielki Post to czas nawrócenia, refleksji i pokuty. W Kościele rekolekcje to kilkudniowy okres poświęcony odnowie duchowej poprzez modlitwę, konferencje oraz spowiedź (po łacinie recolligere znaczy zbierać na nowo, powtórnie).

Ks. Edward przybył do nas po kilkudniowej podróży i wielu perypetiach, spowodowanych gwałtownym atakiem zimy w środkowej Europie. O tym jak silna jest potrzeba spotkania z Bogiem i refleksyjnego wstąpienia się w Jego Słowo świadczyła spora, jak na dzień powszedni, frekwencja. Na wstępie ks. Edward życzył wszystkim zgromadzonym w kościele wiernym, aby te kilkudniowe ćwiczenia duchowe były okazją do wyprostowania, czasem bardzo poplątanych ścieżek życiowych. Swoje refleksje, wyrażone żywym, dostępnym dla każdego i niepozabawionym elementom humorystycznych językiem, rozwinął wokół tematyki wiary, modlitwy i przebaczenia, opierając je często na swych osobistych doświadczeniach.

Credo, czyli wyznanie przynależności do religii chrześcijańskiej, jest coraz słabiej słyszalne tutaj, na Zachodzie, podczas gdy

na Wschodzie odżywa na nowo coraz silniej, po przeszło 70 latach wojującego ateizmu państwowego. W tym skomplikowanym świecie, o coraz bardziej zaburzonej hierarchii wartości, często „brakuje” nam czasu na modlitwę. I nie chodzi tu o tę, trochę faryzejską modlitwę na pokaz i „zaliczenie” obecności w kościele, tylko o głęboką i osobistą rozmowę z Bogiem. Można by tu powtórzyć za ks. M. Malińskim: „(...) za dużo obowiązków, za dużo trosk; (...) za mało czasu, za mało pieniędzy, za mało cierpliwości; za mało miłości”. W czasach, gdy otwarte przyznawanie się do wiary, groziło w sowieckim imperium poważnymi konsekwencjami, z wywiezieniem do łagru włącznie, mimo braku kaptana, ludzie gromadzili się wokół przygotowanego stołu eucharystycznego, na liturgii słowa i modlitwie.

Ojciec rekolekcyjny podkreślał też wagę pozytywnego nastawienia do życia i umiejętności dziękowania Bogu za wszystko dobro, jakie nas spotyka, a które często trudno jest nam zauważyć, będąc w pogoni za dobrami materialnymi. Często łatwiej jest ludziom cierpiącym niedostatek zadowolić się matymi

rzeczami, dostrzegając przy tym prawdziwe wartości. Apelował on również, abyśmy kierowali się w naszym codziennym życiu takimi wartościami jak: miłosierdzie, troska o drugiego człowieka, wzajemne wybaczenie, zachęcając przy tym do częstego korzystania z sakramentu pokuty. Tylko w ten sposób, pojednani z Bogiem, z samymi sobą i z innymi ludźmi, będziemy mogli w pełni przeżywać głęboką tajemnicę Wielkiej Nocy i wspólnie radować się: (...) „Bo z Krzyża płyną promienie Zbawienia, bo z Krzyża płyną Zmartwychwstania zdroje”.

Rekolekcje zbiegły się z wielkim wydarzeniem, jakim była dla wszystkich katolików (i nie tylko) inauguracja, w dniu świętego Józefa, pontyfikatu papieża Franciszka, którego nazwano już we Francji „papieżem nadziei”. Jego słowa, iż prawdziwa władza polega na służbie drugiemu człowiekowi są dla nas drogowskazem i dużym wyzwaniem.

Dziękujemy Ci, księżo Edwardzie, za to piękne i jakże głębokie świadectwo wiary, które pozwoliło nam bardziej otworzyć się na przybycie „Zwycięzcy śmierci i szatana”!

Czesław Noster



# Święto Kuchni Kresowej

Krystyna Orłowicz

Do programu działalności Stowarzyszenia „Kresy” en France, na rok 2013, u pisal się projekt prezentacji obiadu kresowego.

Przymostodawcą przedsięwzięcia była prezes Stowarzyszenia, Krystyna Orłowicz, która po rozmowach z Zarządem Stowarzyszenia Wspólnota Polska - Oddział w Opolu, podjęła się też koordynacji zadania. Aby urzeczywistnić je, Pani prezes zaproponowała organizację Święta kuchni Kresowej Polonii w Nord Pas-de-Calais. Propozycja została przyjęta entuzjastycznie, tym bardziej, że impreza wpisywała się w Tydzień promocji kultury miasta Dourges. Merostwo poparło inicjatywę, a do współpracy przystąpiły stowarzyszenia zgromadzone przy parafii Św. Stanisława, kierowanej przez ks. prob. Leszka Wojciechowskiego oraz Stowarzyszenie Amicale Franco-Polonaise de Dourges, z prezesem Edmondem Oszczakiem.

Na kilka tygodni wcześniej, współorganizatorzy zajęli się reklamą imprezy wśród Polonii, a prezes Orłowicz ułożyła program przyjazdu 9-osobowej grupy i organizacji pracy pań, które odpowiedzialne były za przygotowanie obiadu typowego dla polskich Kresów.

Po zakwaterowaniu, goście przybyli do sali parafialnej, gdzie powitał ich ks. prob. Leszek Wojciechowski, przedstawiciel Merostwa odpowiedzialny za kontakty międzynarodowe i prezes Amicale Franco-Polonaise de Dourges, Edmonda Oszczaka oraz prezes Stow. „Kresy” en France z Paryża. Po południu, cała delegacja miała okazję zwiedzenia Arras.

W sobotę, 9 marca, z pomocą członków stowarzyszeń parafialnych, przygotowano salę recepcyjną (w biało-czerwonych barwach) oraz stoisko z prezentacją tradycyjnych wyrobów regionalnych z Litwy - palmy wielkanocne, płyty z muzyką polskich zespołów regionu solecznickiego, a także trunki litewskie na miodzie. Równocześnie, w sali merostwa odbywała się wystawa rękodzieła przywiezionego z Raskowa - miasta partnerskiego Dourges, gdzie goście z Litwy również prezentowali tamtejsze wyroby regionalne.

Należy zaznaczyć, że 9 marca rozpoczynał się „Tydzień promocji kultury miasta Dourges”, w którym brała udział delegacja z Raskowa, więc nasza impreza poszerzała zakres integracji i łączenia kultur europejskich.

W godzinach przedpołudniowych, delegacje miały jeszcze okazję zwiedzenia nowo otwartego Muzeum Nowy Louvre w Lens.

W niedzielę, 10 marca, obie delegacje z Polski, panie w strojach regionalnych z Litwy, członkowie Stow. „Kresy” en France oraz parafianie zebrał się na porannej Mszy św. w kościele Św. Stanisława, celebrowanej przez ks. Leszka Wojciechowskiego. Podczas

Eucharystii śpiewały dwa chóry parafialne - Moniuszko i Gitary Dourges, wzbudzając ogromny podziw gości.

O godz. 12.30 zaczęliśmy przyjmowanie gości w sali recepcyjnej. Na kresową biesiadę przybyło 140 osób.

Obiad składał się z przekąsek: chleb wileński ze smalcem, ćwikła, ogórek kiszony, kieliszek białej litewskiej wódki oraz kibiny na ciepło - oryginalne danie Karaimów polskich z rejonu Trok. Następnie podano wyśmienity barszcz z jarzynami na wędzonce. Danie główne stanowiła karkowina peklowana, pieczona, klopsiki oraz kotłuny. Do mięs podano ziemniaki, kaszę gryczaną i sałatkę z kiszonej kapusty. Prezentacja ciast z regionu północno-wschodniego Polski - w szczególności okazałe „sękacze”, pyszne makowce i serniki stanowiły deser. Ten wspaniały obiad można określić Biesiadą Kresową w każdym tego słowa znaczeniu. Zwłaszcza, że cały czas towarzyszyła nam muzyka zespołu z Solecznik. Wspaniałą atmosferę towarzyską podtrzymywał pan Edmond Oszczak, który animował spotkanie. Uczestnicy obiadu brali udział we wspólnych śpiewach, a organizatorzy informowali o tradycjach wielkanocnych regionu Litwy, gdzie żyją Polacy, zachowujący je do dziś.

Pod koniec biesiady uhonorowano Panie, które przygotowały posiłek. Goście zgotowali im prawdziwą owację, a Stow. Amicale Franco-Polonaise de Dourges obdarowało podarunkami.

Wieczorem na plebanii odbyło się serdeczne pożegnanie gości z Polski. □



## Pielgrzymka Do Rzymu w Roku Wiary 17 - 23 czerwca 2013

**W „Roku Wiary” Polska Misja Katolicka proponuje udział w Pielgrzymce do Rzymu. Pragniemy oprzeć naszą wiarę na Opcie, którą ustanowił sam Pan Jezus. Przy Grobie Św. Piotra chcemy potwierdzić nasze „Credo” i wyznać je uroczyste przy Grobie Wielkiego Bł. Jana-Pawła II oraz na audyencji u Papieża Franciszka**

Każdy Polski Ośrodek Duszpasterski we Francji zaproszony jest do udziału w tej „Pielgrzymce Roku Wiary”. W tym samym terminie każdy Ośrodek może zorganizować w swoim zakresie zarówno podróż jak i pobyt w Rzymie, gdzie wszyscy razem możemy spotkać się na wspólnych celebracjach. Biuro PMK może podjąć się koordynacji, organizacji podróży i ew. pobytu w Rzymie - wg decyzji każdej Wspólnoty.

Program Pielgrzymki obejmuje: - nawiedzenie 4 bazylik patriarchalnych: Św. Piotra, Św. Pawła, Św. Jana na Lateranie i Matki Bożej Większej; - udział w audyencji generalnej papieża Franciszka; - zwiedzanie starożytnego Rzymu; - wyjazd na Monte Cassino; - zwiedzanie „poloników” Wiecznego Miasta.

„Pielgrzymce Roku Wiary” przewodniczy Ks. Rektor Stanisław Jeż, rolę przewodnika pełni Ks. dr Krystian Gawron. Koszt Pielgrzymki w dużym stopniu zależy od kosztów podróży. Okazuje się, że lotniczy bilet grupowy jest - w chwili obecnej - o ponad 100 € droższy od indywidualnego! PMK proponuje zatem opłatę Pielgrzymki: 650€ (a lot liniami Easyjet załatwia i płaci sobie każdy osobiście, bądź za pośrednictwem PMK. Wylot z Paryża-Orly do Rzymu Fiumicino o g. 710 EZY4241. Powrót z Rzymu do Paryża o g. 1510 EZY4246. Oczywi-

ście: im wcześniej bilet jest kupiony, tym będzie tańszy!

Przy zgłoszeniu należy uiścić wpisowe 300 €. Czek wystawiamy na: CCP 2334369 N Paris „Aumônerie Polonaise” z dopiskiem „Pielgrzymka do Rzymu”. Bliższe informacje i zapisy: Biuro PMK - 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris; tel. 01 55 353232; e-mail: pmk@club-internet.fr







## Odpust w parafii Miłosierdzia Bożego w Paryżu

*Oł jarwić jąc się skromni, j zakonnicy św. Faustynie Kowalskiej w roku 1935, Pan Jezus polecił, ały ogłosił całemu światu, Orędzie o Bożym Miłosierdziu: „Pragnę, ały pierwsza niedziela po Wielkanocy była świętem Miłosierdzia”. 30 kwietnia 2000 r. błogostawiony Jan Paweł II, podczas kanonizacji Siostry Faustyny, ogłosił to Święto.*

Na całym świecie są miliony czcicieli Bożego Miłosierdzia. Do tej grupy zalicza się parafia Miłosierdzia Bożego w Paryżu, która 7 kwietnia 2013 r. przeżywała uroczystość Odpustową. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył Ks. Inf. Stanisław Jeż, Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji. Wzruszający to widok – w skromnej krypcie kościoła Saint Charles de Monceau, przed obrazem Jezusa Miłosiernego i przed relikwiami św. Faustyny, słycać było szept modlitwy „Miej miłosierdzie dla nas i świata całego”.

Ks. Ryszard Górski – Proboszcz parafii, witając na początku Mszy św. parafian i pielgrzymów oraz Czcigodnego Gościa – Ks. Infutata Stanisława Jeża, powiedział:

„Parafia nasza przez 9 dni przygotowywała się do tego Święta, odpowiadając Nowennę do św. Faustyny i odmawiając Koronkę do Miłosierdzia Bożego. Jest to wyjątkowa parafia - zauważył Ks. Proboszcz - a ta wyjątkowość polega na tym, że każdy czuje się tu jak w domu, jak we własnym domu rodzinnym. Iskrę Bożego Miłosierdzia w tej parafii zapalił śp. Ks. kanonik Stanisław Jemioto, ówczesny jej proboszcz, a Ks.

prałat Edwin Rzeszuto, następny proboszcz parafii, który ciągle służy wspólnotcie, ubogacając nas swoim pięknym słowem i modlitwą, kontynuował ten kult”.

Przygotowana liturgia, śpiewy zgromadzonych wiernych przy akompaniamencie parafialnej scholii, potęgowały modlitewny nastrój Święta.

Ks. Rektor w swojej homilii, przybliżył wszystkim kult Miłosierdzia Bożego, przypominając za św. Faustyną o pięciu sposobach, w jaki ludzie mogą wypraszać zbawienie dla siebie i całego świata. Są to: Koronka do Miłosierdzia Bożego, modlitwa przed Obrazem Jezusa Miłosiernego z napisem: „JEZU UFAM TOBIE”, modlitwa w godzinie konania Chrystusa na krzyżu zwana „GODZINĄ MIŁOSIERDZIA”, obchodzenie Święta Miłosierdzia Bożego, oraz szerzenie tego kultu - odmawiając wspomnianą Koronkę.

Msza św. zakończyła się piękną, kolorową procesją eucharystyczną. Liczna służba liturgiczna: lektorzy, ministranci, członkowie scholii, dzieci ubrane w stroje krakowskie, młodzież a nawet dorośli - panowie w ciemnych garniturach z szarfami i białymi

rękawiczkami niosący figury: Matki Bożej Fatimskiej, św. Ojca Pio, Jezusa Zmartwychwstałego, sztandary, ferytrony i relikwie św. Faustyny, św. Ojca Pio oraz błogostawionych dzieci fatimskich. Potężny śpiew hymnu „Te Deum” - „Ciebie Boga Wystawiamy”, rozchodził się w krypcie, potęgując jeszcze bardziej radość przeżywanego Święta. Gromkie oklaski wyraziły wdzięczność wiernych, za przeżytą Uroczystość Odpustową. Wszyscy, przez Jezusa Zmartwychwstałego, zostali obdarowani łaską miłości i pokoju.

O godzinie 15 w kaplicy Domu Kombatanta, odbyło się nabożeństwo „Godziny Miłosierdzia”, na które przybyło wielu parafian. W czasie jego trwania, modlono się o miłosierdzie Boga dla nas i całego świata. Na zakończenie, każdy mógł ucałować relikwie św. Faustyny!

Był to piękny i wzruszający Dzień, który, mam taką nadzieję, gęboko zapadł w serca zebranych na Uroczystości Odpustowej Miłosierdzia Bożego w Paryżu XVII. I niech ten płomień Miłosierdzia rozpala coraz liczniejsze dusze! □

Ks. prał. Edwin Rzeszuto



# Święto Bożego Miłosierdzia zdobywa serca lionczyków

*Trzeba tę iskrę Bożą łaski rozniecić. Trzeba przekazać światu ogień miłości. W Miłosierdziu Boga świat znęjdzie pokój a człowiek – szczęście. / Jan – Paweł II /*

W dniach 6 i 7 kwietnia Polacy w Lyonie i wierzący Francuzi odpowiedzieli na ten apel w szczególny sposób, obchodząc bardzo uroczyste święto Bożego Miłosierdzia, ustanowione przez Ojca Świętego Jana Pawła II i przypadające w pierwszą niedzielę po Wielkanocy. Uroczystościom patronował ks. kard. Philippe Barbarin, arcybiskup Lyonu i prymas Galii. Głównym inicjatorem była grupa parafian z kościoła pod wezwaniem Świętej Trójcy. Polsko-francuska grupa modlitewna działa od kilku lat przy parafii, w której duszpasterzami są polscy księża: ks. Proboszcz Tadeusz Śmiech, ks. wikary Paweł Witkowski, a także dawny proboszcz parafii polskiej ks. Józef Żmuda. Grupa „Miłosierdzia Bożego” zbiera się w ciągu roku, w każdy piątek, po Mszy św. o godz. 19. W tym roku piękne uroczystości, odprowadzane w blasku Wielkanocy, odbywały się przez trzy dni, poczynając od piątku 5 kwietnia (parafia), w sobotę (6 kwietnia – Bazylika Notre Dame de Fourvière) i w niedzielę (7 kwietnia – parafia). W tym roku kościół p.w. św. Trójcy zgromadził jeszcze większą niż zwykle grupę wiernych. Przed Najświętszym Sakramentem odprowadzane były modlitwy i litanie do Miłosierdzia Bożego, modlitwy św. Faustyny i bł. Jana-Pawła II. W głównym ołtarzu, gdzie każdy mógł złożyć swe intencje, umieszczony był obraz Chrystusa Miłosiernego i portret świętej Faustyny oraz jej relikwie. Kościół rozbrzmiewał pięknymi śpiewami polskimi i francuskimi. Odmówiliśmy koronkę do Bożego Miłosierdzia, przedstawione zostały liczne intencje: ogólne i te bardziej prywatne. Nieustannie parafianie modlili się o łaskę zdrowia dla ks. Proboszcza i o to, aby mógł on wrócić do swej parafii, z którą jest tak bardzo związany. Nie mogło zabraknąć modlitw za rządzącymi państwami, zwłaszcza tych, którzy aktualnie dążą do rozbicia rodziny, usiłując wprowadzić nieludzkie, sprzeczne z naturą, prawa. Uczestnicy nabożeństwa mogli oddać cześć relikwii św. Faustyny. Został odnowiony akt oddania Bożemu Miłosierdziu, ustanowiony przez Jana-Pawła II. W niedzielę o godz. 18.30 czciciele Bożego Miłosierdzia z różnych parafii Lyonu i z diecezji lionńskiej spotkali się w Bazylice Notre-Dame de Fourvière. Było ponad 1000 osób. Ołtarz główny, z figurą Matki Boskiej z Dzieciątkiem, został pięknie udekorowany biało-czerwonymi kwiatami, otaczającymi portret św. Faustyny, kwiatami w barwach papieskich, a ponad całością górował, imponujących rozmiarów, obraz Chrystusa Miłosiernego. Nabożeństwo rozpoczęło się wspólnie odmówionym Różańcem. Raz jeszcze uczestnicy mogli skłonić się i ucałować relikwie św. Faustyny. O godz. 19 została odprawiona uroczysta Msza św., której przewodniczył ks. kard. Barbarin, w asyście rektora Bazyliki Daniel'a Murard, księży z Bazyliki, a także kleryków z parafii polsko-francuskiej p.w. Świętej Trójcy. Na początku ksiądz kardynał przywitał wszystkich zgromadzonych, wyrażając swą radość z tak licznie zgromadzonych wier-

nych. Przypomniat także swe związki z Polską. Przedstawił sylwetkę Jana-Pawła II – wielkiego czciciela Miłosierdzia Bożego oraz św. Faustyny. W 2002 r. kard. Barbarin był w Polsce, towarzysząc Ojcu Świętemu Janowi – Pawłowi II w czasie jego pielgrzymki. Uczestniczył w uroczystościach w Łagiewnikach. W kazaniu arcybiskup Lyonu przedstawił istotę kultu Miłosierdzia Bożego, wyrażając wdzięczność Janowi-Pawłowi II za ustanowienie tego święta (pierwsza niedziela po Wielkanocy była przedtem nazywana niedzielą Świętego Tomasza, zgodnie z przypadającym na ten dzień czytaniem biblijnym). Kardynał cytował fragmenty homilii Jana-Pawła II, przywołując jednocześnie sylwetkę nowego Papieża – Papieża Franciszka, który również jest Papieżem Miłosierdzia. „Papież z końca świata”, który od początku swego pontyfikatu prosi, abyśmy nigdy nie stracili wiary w Miłosierdzie Boże, które ogarnia każdego człowieka.

Po Mszy św. ks. kardynał wygłosił konferencję, której tematem był sakrament pojednania, widziany w świetle Miłosierdzia Bożego. Podkreślił, że spowiedź polega nie tylko na wyznaniu grzechów, ale również powinna być ona aktem oddania czci Bogu i Jego Miłosierdziu. Prosił również, aby każdy wierzący, który przystępuje do spowiedzi, modlił się za tych, którzy nie znają tego sakramentu lub nie chcą do niego przystąpić. – „Dzięki Bożemu Miłosierdziu, którego człowiek dostępuje, odmienia się on wewnętrznie, staje się innym człowiekiem” – mówił. Po Mszy św., w drugiej części nabożeństwa nastąpiła adoracja Najświętszego Sakramentu i modlitewne czuwanie, które przeciągnęło się do późnych godzin nocnych. (Dzięki życzliwości pracowników komunikacji miejskiej- lionńskiej kolejki zwanej „ficelle” – którzy wyjątkowo – ze względu na tę uroczystość – przedłużyli swój dyżur, wszyscy mogli zostać do końca.)

Święto zakończyło się w niedzielę 7 kwietnia w parafii polsko-francuskiej, skąd wyszła mała „iskra”, która ogarnęła diecezję lionńską, zyskując tak licznych czcicieli Bożego Miłosierdzia, zarówno wśród Polaków, jak i Francuzów, a także przedstawicieli innych narodów. W najważniejszym, centralnym kościele Lyonu,



jakim jest Bazylika ND de Fourvière zabrzmiało przestanie wielkich i świętych Polaków: św. Faustyny Kowalskiej i bł. Jana-Pawła II, którego piękny pomnik znajduje się i wita każdego na dziedzińcu przed Bazyliką. Uroczystości lionńskie ku czci Bożego Miłosierdzia stały się okazją do głębszego poznania tego kultu – dla jednych, a innym pozwoliły, po raz pierwszy, odkryć jego sens i tajemnicę. Wspólne modlitwy, rozważania, czuwanie, piękne śpiewy polsko-francuskie, umocniły nas w wierze i dodały otuchy na trudne dni XXI wieku. Bo – jak głosi nasz umiłowany Ojciec Święty Jan-Paweł II: „Nie ma dla człowieka innego źródła nadziei, jak Miłosierdzie Boga.”

Maria-Teresa Diupero

## 10 maja - Msza św. „smoleńska”

Stowarzyszenie Obrońców Krzyża i Klub „Naszej Polski” w Paryżu zapraszają, jak co miesiąc, tak i 10 maja br. (piątek) na godz. 18.30 do kościoła polskiego Wniebowzięcia NMP w Paryżu, (263 bis, rue St. Honoré), do wzięcia udziału w Mszy św. odprowadzanej w intencji św. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, jego małżonki śp. Marii Kaczyńskiej i

pozostałych 94 ofiar katastrofy smoleńskiej z 10 kwietnia 2010 r., podczas której będziemy również modlić się i prosić, za wstawiennictwem Matki Bożej Królowej Polski, o Boże błogostawieństwo dla naszej umiłowanej Ojczyzny – Polski. Zapraszamy wszystkich Rodaków do uczestnictwa w tej szczególnej Eucharystii.

Maria Jolanta Dzwigala

# Uroczystości w parafii w Noyelle s/Lens

7 kwietnia. Podwójny jubileusz: 50 lat kapłaństwa ks. Józefa Osińskiego, oblata Maryi Niep. i 15 rocznica nowego kościoła św. Barbary, poświęconego 17 maja 1987 roku przez biskupa Derouet z diecezji Arras.

Dokładnie rocznica święceń Księdza Jubilatą przypadała 31 marca, ale z powodu Świąt Wielkanocy uroczystość została przesunięta na 7 kwietnia – Niedzielę Miłosierdzia Bożego. Msza św. dziękczynna – za 50 lat kapłaństwa Ojca Józefa Osińskiego i za 15 lat naszego kościoła rozpoczęła się o godz. 15.

Jubilata otoczyło wielu polskich i francuskich księży, z Rektorem Polskiej Misji Katolickiej we Francji ks. inf. Stanisławem Jezem oraz superiorem delegatury oblackiej na Francję i Beneluks, Ojcem Zbigniewem Opydem na czele. Na początku Eucharystii Prezes Stowarzyszenia Mężów Katolickich, pan Edward Juskowiak w imieniu parafii przywitał wszystkich zebranych. Potem dzieci, pod opieką katechetek: Marie-Jeanne Szczepanrek i Annette Szymanski, zaśpiewały Jubilatowi po polsku życzenia i ofiarowały mu bukiet róż. One też otoczyły sztandary Bractwa Polek, Mężów Kat. i Harcerzy. Słowo Boże o Dobrym Pasterzu i o Miłosierdziu Bożym głosił ks. inf. Jez, a śpiewom akompaniował na organach pan Sylwester Wysocki. Po komunii św. gość z Polski Ojciec Wojciech z Obyry wykonał pięknym tenorem dwie

pieśni, w tym „Ave Maryja”.

Po zakończeniu Mszy św., cała Wspólnota spotkała się w salce parafialnej na przyjęciu, które odbyło się w miłej i rodzinnej atmosferze.

Ks. Józef Osiński omi urodził się 11 marca 1937 r. w Dourges we Francji, jako syn Ludwika i Tekli z Kucharskich. Gimnazjum ukończył w Vaudricourt. Pierwsze śluby złożył 8 września 1957 w Koorbeek-Lo w Belgii. Seminarium odbył w Velaines koło Tournai w Belgii i tam 31 marca 1963 r., z rąk Karola Himmera, biskupa z Tournai otrzymał święcenia kapłańskie. Staż pastoralny odbył we francuskiej parafii w Saint Denis koło Paryża. W roku 1964 został skierowany do parafii w Lens. W listopadzie 1973, po śmierci ks. Bolestawa Badosza, trafił do parafii w Noyelle s/Lens.

„Drogi księżu, niech Dobry Pan Jezus obdarza Cię zdrojem swoich łask i obficie błogostawi w pracy duszpasterskiej



i wszelkich Twoich poczynaniach. Niech Cię obdarza zdrowiem i długim życiem, niech pomaga w dążeniu do świętości, abyś był wciąż kapłanem na wzór Serca Jezusowego, a Maryja Niepokalana niech Cię otacza swoją opieką! Życzenia te zanosimy do stóp ołtarza wraz z kwiatami i modlitwami, i najserdeczniejszymi uczuciami. W imieniu wszystkich parafian. □

Irena Bala  
prezes Bractwa Żywego Różańca



## Pielgrzymka Do Fatimy w Roku Wiary: 9–14 października 2013

### W „Roku Wiary” Polska Misja Katolicka organizuje Pielgrzymkę do Fatimy.

W „Roku Wiary” Polska Misja Katolicka organizuje Pielgrzymkę do Fatimy. W programie: udział w uroczystościach liturgicznych, zwiedzanie Sanktuarium, wyjazd do Lizbony (miejsce urodzenia Św. Antoniego) i do Santarem - miejsca cudu eucharystycznego.

Koszt Pielgrzymki jest uzależniony od czasu zgłoszenia udziału: im wcześniej - tym taniej (bowiem im wcześniej zostanie zakupiony bilet w tanich liniach lotniczych - tym jest on tańszy!). Wstępna rezerwacja dla naszej grupy w chwili obecnej na przelot: Paryż-Lizbona-Paryż to 141 €. Wylot 9 października z lotniska: Paris-Orly o godz. 17.20, powrót 14 października o godz. 22.45. Koszt podróży i pobytu wraz z transferami i wyjazdami wynosi: 800 €. Przy zgłoszeniu należy uiścić wpisowe 250 €. Czek trzeba wystawić na: CCP 2334369 N Paris „Aumônerie Polonaise, z dopiskiem „Pielgrzymka do Fatimy”. Przewodnikiem będzie: Ks. dr Krystian Gawron. Bliższe informacje: Biuro PMK - 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris; tel. 01 55 353232; e-mail: pmk@club-internet.fr





## W3ATELIER

Usługi informatyczne

8 lat na rynku francuskim  
690 zadowolonych stałych klientów  
Profesjonalnie w dobrej cenie

Tel : 06 25 05 38 62  
mail : info@w3atelier.fr

- naprawa komputerów (PC/Windows, Mac)
- logo, wizytówki, strony internetowe
- rozwiązania dla firm (programy do devis i faktur)
- sieci komputerowe (ethernet RJ45, wifi, VPN), alarmy

1035p63

• **Dowóz materiałów**

TEL. 06 21 36 32 09

• **Wywóz GRUZU**



snb@entreprisedemolition.fr

1176p49

❁ **TRANSPORT.** - AUTOLAWETA - NAPRAWA; - GRUZ; - PRZEPROWADZKI; - PRZEWÓZ TOWARÓW (do 8 m długości).  
T. 06.30.40.49.49; T. 06.62.70.28.33 Jarek,  
e-mail: repskijaroslav@yahoo.fr

1177p49

❁ **KOREPETYCJE Z FRANCUSKIEGO.**

Nauczycielka/tłumacz po studiach w Paryżu, z doświadczeniem. Załatwienia urzędowe, redakcja dokumentów.  
Tel. 06 89 71 15 79; e-mail: abaginska3@gmail.com

1191p47

**Rozliczenia księgowe.**  
07 60 74 90 98

0842p40

❁ **Luxsus** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA, WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW. TEL.: 06 62 75 50 06; 01 42 38 63 20; (00 48 12) 284 12 50!

1189p52

❁ **WYWÓZ GRUZU. TRANSPORT.**  
120€ - 60€!  
TEL. 06.20.03.34.85

1057p40

**Zaprasza na week-endy i wakacje**

**Polski ośrodek wakacyjny**  
położony na Opalowym Wybrzeżu obok Le Touquet Paris Plage

Niskie ceny, zniżki dla młodzieży, dzieci do lat 3, za darmo!

**Rezerwacja:**  
Stella Maris - 376 chemin Baillarquet - 62780 Stella-Plage  
Tél. 03 21 94 73 65 - Fax : 03 21 94 63 55  
contact@stellamaris-vacances.com - www.stellamaris-vacances.com

0992p60

Dr Danuta Baranowicz-Schouker  
**chirurgien-dentiste**

33, rue Poissonnière - 75002 Paris, M° Bonne Nouvelle  
tél. 01 42 33 60 31; 06 20 25 08 15  
(mówimy po polsku)

1045

- WIDEOFILMOWANIE  
- FOTOGRAFIA OKOLICZNOŚCIOWA  
CHRZEST, KOMUNIA, ŚLUB  
- kamerzyści i fotograf do Państwa dyspozycji  
tel. 06 50 99 55 47; www.photovideoart.fr



1215p60

**PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60**

udziela pomocy w przypadku:  
problemów życiowych, depresji, ciężkich chorób, żałoby...  
Poradnictwo legalne

706p56

**Poradnia Psychologiczna**

przy Parafii Polskiej w Paryżu XVI - 18, rue Claude Lorrain  
przyjmuje - bezpłatnie - w niedziele o godz. 17<sup>00</sup>.

**GŁOS KATOLICKI**  
VOIX CATHOLIQUE

**UWAGA!** Drobne ogłoszenia w G.K.: 1 €/słowo; przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,7 €/słowo; ogłoszenia ekspresowe - we Wkładce G.K.: 6 € („szukam pracy” - 4 €); przy powtórzeniach - 50% ceny; - „usługi” - do 10 słów: - 8 € (powtórzenia 5 €), do 20 słów - 12 € (powtórzenia 8 €). Ogłoszenia umieszczamy dodatkowo na stronie internetowej G.K. (www.glos-katolicki.eu) - dopłata wynosi -1 € na tydzień („usługi” - 2 €)! Reklamy (ceny w zależności od ilości powtórzeń i wielkości) - inf. i cennik w redakcji GK - 263 bis, rue Saint Honoré, 75001 Paris - II piętro: w godz. 9-12h30 i 15-18, od poniedziałku do piątku; tel. 01 55 35 32 28(31); 01 42 96 23 29; fax 01 55 35 32 29; e-mail: vkat@club-internet.fr

**OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘDZIA**

Par. Dijon – ks. Richard Fyda SChr –	185 €
Lenort Jean –	50 €
Andrzejewski Marjan –	150 €
Par. Strasburg – ks. Ryszard Górski –	230 €
Gradzik Stephen –	50 €
Par. Dourges – ks. Leszek Wojciechowski –	1058,50 €
Składka –	115 €
Paulette Denis –	70 €
Jankowski Aline –	20 €
Confrerie du St. Rosaire Patronage de la Cite Cornuault –	40 €
Dutkiewicz Henri –	35 €
Perzowski Francois –	30 €
Roszyk Jean –	20 €
Lazarewicz Therese –	50 €
Gresique Henri –	100 €
Skrobala Julie –	50 €
Zezula Czesław –	20 €
Kubiak Wanda –	10 €
Fraszczak Anita –	10 €
Kaczmarek Ernest –	30 €
Izdebski Marie-Madelein –	20 €
Kubiak Edward et Teresa –	20 €
Kwias Seweryn –	40 €
Wrobel Bronisława –	20 €
Solarczyk Stephanie –	20 €
Wisniewski Leon –	40 €
Dutkiewicz Dorothee –	40 €
Anonimowo –	363,50 €
Par. Orleans – ks. Stanisław Kata –	500 €
Glab Marian –	50 €
Patrice Edey Gamassou –	80 €
Rocher Jean Michel –	160 €
Kubiak Hedwige –	20 €
Gruszecki Janina –	20 €
Gren Maria –	20 €
Galinski Etienne –	20 €

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268–75 N PARIS

**Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”**

**BIURO TŁUMACZEŃ  
W. A. KOCZOROWSKI**

Tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu  
90, rue Anatole France - 92290 Châtenay-Malabry  
lub

4, villa Juge - 75015 Paris (M<sup>o</sup> Duplex)

tel. 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Tłumaczenia urzędowe, redakcja podań i pism, formalności  
prawno-administracyjne w urzędach, kancelariach notarialnych i sądach.



**Pierwsza Paryska  
Hurtownia Spożywcza  
Produktów Polskich  
na Gieldzie w Rungis**

**W OFERCIE:****• świeże mięsa pakowane w waku**

- wołowe z Podhala
- wieprzowina

**• ryby bałtyckie**

- wędzone
- marynowane
- świeże

**• wędliny**

- w klasie premium
- naturalne bez konserwantów

**Zapewniamy dostawy hurtowe  
na terenie całej Francji**

**Kontakt:**

e-mail: pgastronom@free.fr

tel. 06 23 00 48 39 | fax: 09 59 77 27 64

Entrepot: **Zone Sogaris, Batiment M31, 94150 Rungis**



**Grupy rodzinne Al-Anon  
Nadzieja dla krewnych  
i przyjaciół alkoholików**

**Anonimowość jest podstawową zasadą Al-Anon. Czekamy na Ciebie!  
Tel: 06 26 45 56 46**

**Al-Anon** jest wspólnotą kobiet i mężczyzn, na życie których wpływa picie alkoholu członka rodziny lub bliskiej osoby. Krewni oraz przyjaciele mogą wiele uczynić, aby pomóc zarówno sobie jak i osobie mającej problem z alkoholem. **Spotkania odbywają się w każdy wtorek o godzinie 20**

(w salce obok kościoła polskiego NMP w Paryżu – metro: Concorde)

**Grupa Alateen** spotyka się w drugi i ostatni wtorek każdego miesiąca o **godz. 20**

**TŁUMACZENIA – KONSULTACJE PRAWNE**

**S. Bocianowski - dr Prawa Międzynarodowego  
SPECJALISTA PRAWA POLSKIEGO  
Ekspert Sądowy – Tłumacz Przysięgły**

**105 bis, Bd de Grenelle, 75015 Paryż**

Tel/fax : 01 43 06 00 70, 06 17 98 60 20, e-mail: bocianowski@sfr.fr

Sprawy małżeńskie, administracyjne, emerytalne,  
spadkowe, nieruchomości itp. w Polsce i we Francji.

**GŁOS  
KATOLICKI  
VOIX CATHOLIQUE**

**Tygodnik polski za granicą**

(Hebdomadaire de l'émigration polonaise)

N° 17 (2499): 5.05.2013

Commission paritaire N°: 0515 G. 86630;

ISSN: 1279-953X

Cena (Prix au n°): 1,55 €

Wydawca (Editeur): Polska Misja Katolicka we Francji (La Mission Catholique Polonaise en France) – tél. 01 55 35 32 32  
Adres (Adresse): 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris. Tél.: 01 55 35 32 28; 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

E-mail: vkat@club-internet.fr, vkat@sfr.fr | www.glos-katolicki.eu

CCP 12 777 08 U Paris; CCP 19 180 05 U Paris.

Dyrektor Publikacji (Directeur de la Publication): Ks. inf. Stanisław Jeż – Recteur MCP.

Redaktor (Rédacteur): Paweł Osikowski; Zespół (Rédaction): ks. Tomasz Sokół, s. Natanaela Modzelewska.

Druk (Imprimerie): INDICA – 2, rue du 19 mars 1962 – 28630 Le Coudray; tel. 02 37 88 18 81.

Abonnement (Abonement): 1 rok (1 an) – 56,60 €, pół roku (6 mois): 30,30 €.

**Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i nie odpowiada za treść ogłoszeń.**

Numer złożony do druku (soumis à l'impression): 24.4.2013

Inf. o prenumeracie na str. 3

**PONIEDZIAŁEK 6 MAJA**

7<sup>15</sup> - Informacje 7<sup>25</sup> - Pan rzeczywicie Zmar-  
twychwstał 8<sup>00</sup> - Octava dies 8<sup>30</sup> - Słowo  
Życia 8<sup>35</sup> - Wieś to też Polska 9<sup>50</sup> - Felie-  
ton 10<sup>00</sup> - By odnowić oblicze ziemi 11<sup>10</sup> - Św.  
na każdy dzień 11<sup>15</sup> - Jak my to widzimy  
11<sup>45</sup> - By odnowić oblicze ziemi 12<sup>45</sup> - Św.  
na każdy dzień 12<sup>50</sup> - Koncert życzeń 14<sup>15</sup>  
- Św. na każdy dzień 15<sup>45</sup> - Słowo Życia  
15<sup>55</sup> - Św. na każdy dzień 16<sup>00</sup> - Informa-  
cje 16<sup>30</sup> - Tydzień z Ziemi Św. 16<sup>50</sup> - Repor-  
taż(2) 18<sup>00</sup> - Spotkanie Rodziny RM 21<sup>00</sup>  
- Apel Jasnogórski 21<sup>20</sup> - Informacje 21<sup>40</sup>  
- Polski pkt. widzenia 22<sup>05</sup> - Świat w obra-  
zach 22<sup>10</sup> - Reportaż

**WTOREK 7 MAJA**

7<sup>15</sup> - Informacje 7<sup>35</sup> - Polski pkt. widzenia 8<sup>00</sup>  
- Reportaż 8<sup>30</sup> - Słowo Życia 8<sup>35</sup> - Muzyczne  
drogowskazy 9<sup>25</sup> - Wspomnienia z Polski 9<sup>45</sup>  
- Św. na każdy dzień 10<sup>00</sup> - Rozmowy niedok.  
11<sup>10</sup> - Św. na każdy dzień 15<sup>00</sup> - Z wędką  
nad wodę 15<sup>50</sup> - Słowo Życia 15<sup>55</sup> - Św. na  
każdy dzień 16<sup>00</sup> - Informacje 16<sup>10</sup> - Aktual-  
ności WSKSiM 16<sup>15</sup> - Kalejdoskop młodych  
16<sup>45</sup> - Św. na każdy dzień 17<sup>00</sup> - Program  
poradnikowy 17<sup>25</sup> - Św. na każdy dzień  
17<sup>30</sup> - Reportaż 18<sup>00</sup> - Regina Coeli 18<sup>15</sup>  
- Rozmowy niedok. 19<sup>30</sup> - Dla dzieci 20<sup>00</sup>  
- Informacje 20<sup>20</sup> - Różaniec 20<sup>50</sup> - Felie-  
ton 21<sup>00</sup> - Apel Jasnogórski 21<sup>20</sup> - Informa-  
cje 21<sup>40</sup> - Polski pkt. widzenia 22<sup>05</sup> - Świat  
w obrazach 22<sup>10</sup> - Reportaż

**ŚRODA 8 MAJA**

7<sup>15</sup> - Informacje 7<sup>35</sup> - Polski pkt. widzenia 8<sup>00</sup>  
- Dla dzieci 8<sup>15</sup> - Felieton 8<sup>30</sup> - Słowo Życia  
8<sup>35</sup> - Program poradnikowy 9<sup>00</sup> - Reportaż  
9<sup>30</sup> - Kalejdoskop Młodych 10<sup>20</sup> - Św. na  
każdy dzień 10<sup>30</sup> - Audiencja generalna

14<sup>25</sup> - Św. na każdy dzień 14<sup>30</sup> - Rozmowy  
niedok. 15<sup>45</sup> - Słowo Życia 15<sup>55</sup> - Św. na  
każdy dzień 16<sup>00</sup> - Informacje 16<sup>10</sup> - Na  
zdrowie 16<sup>55</sup> - Św. na każdy dzień 17<sup>00</sup> - Po  
str. prawdy 18<sup>00</sup> - Regina Coeli 18<sup>05</sup> - Infor-  
macje 18<sup>15</sup> - Rozmowy niedok. 19<sup>25</sup> - Św. na  
każdy dzień 19<sup>30</sup> - Dla dzieci 20<sup>00</sup> - Infor-  
macje 20<sup>20</sup> - Różaniec 20<sup>50</sup> - Felieton 21<sup>00</sup>  
- Apel Jasnogórski 21<sup>20</sup> - Informacje 21<sup>40</sup>  
- Polski pkt. widzenia 22<sup>05</sup> - Świat w obra-  
zach 22<sup>10</sup> - Reportaż

**CZWARTEK 9 MAJA**

7<sup>15</sup> - Informacje 7<sup>35</sup> - Polski pkt. widzenia  
8<sup>00</sup> - Dla dzieci 8<sup>25</sup> - Słowo Życia 8<sup>30</sup> - Na  
zdrowie 9<sup>20</sup> - 7 sakrament 9<sup>45</sup> - Św. na każdy  
dzień 9<sup>50</sup> - Felieton 10<sup>00</sup> - Rozmowy niedok.  
11<sup>10</sup> - Św. na każdy dzień 11<sup>15</sup> - Po str.  
prawdy 15<sup>45</sup> - Słowo Życia 15<sup>55</sup> - Św. na  
każdy dzień 16<sup>00</sup> - Informacje 16<sup>10</sup> - Z wędką  
nad wodę 16<sup>55</sup> - Św. na każdy dzień 17<sup>00</sup>  
- Na tropie 17<sup>30</sup> - Reportaż 17<sup>55</sup> - Św.  
na każdy dzień 18<sup>00</sup> - Regina Coeli 18<sup>15</sup>  
- Rozmowy niedok. 19<sup>30</sup> - Dla dzieci 20<sup>00</sup>  
- Informacje 20<sup>20</sup> - Różaniec 20<sup>50</sup> - Felie-  
ton 21<sup>00</sup> - Apel Jasnogórski 21<sup>20</sup> - Informa-  
cje 21<sup>40</sup> - Polski pkt. widzenia 22<sup>05</sup> - Świat  
w obrazach 22<sup>10</sup> - Uniwersytet Biblijny

**PIĄTEK 10 MAJA**

7<sup>15</sup> - Informacje 7<sup>35</sup> - Polski pkt. widzenia 8<sup>00</sup>  
- Dla dzieci 8<sup>30</sup> - Słowo Życia 8<sup>35</sup> - Z wędką  
nad wodę 9<sup>20</sup> - Św. na każdy dzień 9<sup>25</sup> - Na  
tropie 9<sup>50</sup> - Felieton 10<sup>00</sup> - Rozmowy niedok.  
11<sup>10</sup> - Św. na każdy dzień 11<sup>15</sup> - Wyptył  
na głębię 14<sup>25</sup> - Św. na każdy dzień 15<sup>45</sup>  
- Słowo Życia 15<sup>55</sup> - Św. na każdy dzień 16<sup>00</sup>  
- Informacje 16<sup>10</sup> - Porady medyczne 17<sup>00</sup>  
- Jazda próbna 17<sup>30</sup> - Reportaż 17<sup>55</sup> - Św.  
na każdy dzień 18<sup>00</sup> - Regina Coeli 19<sup>00</sup>

- W Namiocie Słowa 19<sup>30</sup> - Dla dzieci 20<sup>00</sup>  
- Informacje 20<sup>20</sup> - Różaniec 20<sup>50</sup> - Felie-  
ton 21<sup>00</sup> - Apel Jasnogórski 21<sup>20</sup> - Informa-  
cje 21<sup>40</sup> - Polski pkt. widzenia 22<sup>05</sup> - Świat  
w obrazach

**SOBOTA 11 MAJA**

7<sup>15</sup> - Informacje 7<sup>35</sup> - Polski pkt. widzenia 8<sup>00</sup>  
- Jazda próbna 8<sup>25</sup> - Słowo Życia 8<sup>30</sup> - Porady  
medyczne 9<sup>30</sup> - Felieton 11<sup>00</sup> - Kropelka  
radości 12<sup>00</sup> - W Namiocie Słowa 14<sup>45</sup> - Św.  
na każdy dzień 14<sup>50</sup> - 7 sakrament 15<sup>20</sup>  
- Słowo Życia 15<sup>30</sup> - Koncert życzeń 16<sup>00</sup>  
- Informacje 16<sup>10</sup> - Muzyczne drogowskazy  
17<sup>00</sup> - Sanktuaria Polskie 17<sup>25</sup> - Św. na  
każdy dzień 17<sup>30</sup> - Reportaż 18<sup>00</sup> - Regina  
Coeli 18<sup>05</sup> - Informacje 18<sup>15</sup> - Rozmowy  
niedok. 19<sup>30</sup> - Dla dzieci 20<sup>00</sup> - Informacje  
20<sup>20</sup> - Różaniec 20<sup>50</sup> - Zaczerpnij ze źródła  
21<sup>00</sup> - Apel Jasnogórski 21<sup>20</sup> - Informacje  
21<sup>40</sup> - Polski pkt. widzenia 22<sup>05</sup> - Świat  
w obrazach 22<sup>10</sup> - Mocni w wierze

**NIEDZIELA 12 MAJA**

7<sup>15</sup> - Informacje 7<sup>35</sup> - Polski pkt. widzenia  
8<sup>00</sup> - Spotkanie M. Buczek 8<sup>30</sup> - Słowo Życia  
8<sup>35</sup> - Koncert życzeń 9<sup>05</sup> - Św. na każdy  
dzień 9<sup>15</sup> - Przegląd Niedzieli 9<sup>20</sup> - Zaczer-  
nij ze źródła 9<sup>30</sup> - Msza Św. 10<sup>30</sup> - 7 sakra-  
ment 11<sup>30</sup> - Dla dzieci 11<sup>55</sup> - Św. na każdy  
dzień 12<sup>00</sup> - Anioł Pański 12<sup>20</sup> - Wieś to  
też Polska 13<sup>30</sup> - By odnowić oblicze ziemi  
15<sup>45</sup> - Słowo Życia 15<sup>55</sup> - Św. na każdy  
dzień 16<sup>00</sup> - Informacje 16<sup>10</sup> - Koncert życzeń  
17<sup>30</sup> - Reportaż 18<sup>00</sup> - Regina Coeli 18<sup>15</sup>  
- Rozmowy niedok. 19<sup>30</sup> - Dla dzieci 20<sup>00</sup>  
- Informacje 20<sup>20</sup> - Różaniec 20<sup>50</sup> - Felieton  
21<sup>00</sup> - Apel Jasnogórski 21<sup>20</sup> - Informacje  
21<sup>40</sup> - Octava Dies 22<sup>10</sup> - Jak my to widzimy  
22<sup>40</sup> - Bioetyczny detektyw. □

**GŁOS WOKÓŁ SPORTU**

Bogdan Usowicz

☺ W ekstraklasie w walce o mistrzowski tytuł liczą się już tylko Legia i Lech. Legię wydają się faworyzować ostatnio sędziowie, którzy dyktują dla nich bez umiaru „rzuty karne”. W ten sposób Legia wygrała wcześniej z Wisłą, a teraz pokonała 3:1 Pogoń. Wyniki 23 kolejki: Widzew - Piast Gliwice 1:1, Korona - Górnik Zabrze 1:0, Podbeskidzie - PGE GKS Bełchatów 1:1, Jagiellonia - Wisła 2:2, Śląsk Wrocław - Lechia Gdańsk 1:1, Lech - KGHM Zagłębie Lubin 3:1, Ruch - Polonia Warszawa 2:1. Legia ma 4 pkt przewagi nad Lechem i 15 nad Śląskiem.

☺ W finale Pucharu Polski zmierzą się Legia i Śląsk. Legia, znowu trochę dzięki sędziom (3 rzuty karne), pokonała Ruch 2:1 (pierwszy mecz 0:0), a Śląsk wygrał w Krakowie z Wisłą 3:2 (pierwszy mecz 2:1).

☺ Polacy za granicą. Klich zdobył bramkę dla PEC Zwolle w wygranym 3:1 meczu z NEC Nijmegen w 31. kolejce piłkarskiej ekstraklasy Holandii. Arsenal w Szczególnym w bramce wygrał z Fulham 1:0 w derbach Londynu. Czyste konto zachował także Boruc, a jego Southampton zremisowało ze Swansea City 0:0. Klub przedłużył z Borucem kontrakt. Lewandowski znowu wpisał się na listę strzelców w spotkaniu 30. kolejki Bundesligi Borussia z FSV Mainz (2:0). Zieliński zagrał drugi raz w pierwszej jedenastce Udinese Calcio i już trafił do „jedenastki kolejki” włoskiej ligi. Mierzejewski strzelił gola w meczu Eskisehirspor - Trabzonspor (0:1) w 30. kolejce tureckiej Superligi.

☺ Polska przegrała w Doniecku z Ukrainą 3:4 w ostatnim spotkaniu mistrzostw świata Dywizji 1B w hokeju na lodzie i zajęła 2 miejsce. W przyszłym roku ich głównym przeciwnikiem do awansu będzie Wielka Brytania, która właśnie spadła z grupy 1A.

☺ Rosjanin Sajfutdinow wygrał Grand Prix Europy w Bydgoszczy. Gollob zakończył zawody na trzecim miejscu, ale prowadzi w klasyfikacji generalnej GP.

☺ IV runda żużlowej ekstraklasy: PGE Marmarza Rzeszów - Dospel CKM Włókniarz Częstochowa 42:48, Stelmet Falubaz Zielona Góra - Polonia Bydgoszcz 48:42, Unibax Toruń - Stal Gorzów 54:36, Betard Sparta Wrocław - Unia Tranów 45:44, FOGO Unia Leszno - Lechma Start Gniezno 49:41. W tabeli po 4 pkt mają Stelmet, Unibax i Dospel.

☺ Piłkarze ręczni Vive Targów Kielce pokonali Metalurg Skopje 27:25 w pierwszym meczu ćwierćfinałowym Ligi Mistrzów i byli blisko awansu do Final Four.

☺ Polskie tenisistki zagrają w kolejnej edycji Fed Cup w Grupie Światowej II, na zapleczu elity. Zwycięstwo w barażu nad Belgijkami w Koksijde zapewniła im wygrana Urszuli Radwańskiej z Alison van Uytvanck 6:1, 6:4. Polki wygrały cały mecz 4:1.

☺ Asseco Resovia obroniła mistrzostwo Polski, wygrywając w Kędzierzynie-Koźlu z Zaksą 3:1. Finał zakończył się wynikiem 3-2. □



# UBEZPIECZENIA PO POLSKU

Grażyna Lubicz Fernandes

SwissLife tel. 01 39 64 38 36; 06 73 47 94 20 • fax: 01 34 17 43 51 e-mail: grazyna.fernandes.ag@swisslife.fr

BP 27 - 14, Résidence du Lac – 95880 Enghien Les Bains (północne przedmieście Paryża).

**KOMPLETNA OBSŁUGA KLIENTA PO POLSKU**

Numer pośrednika ubezpieczeń: 07 007 704, w rejestrze ORIAS – www.orias.fr; Instancja kontroli ACP

**TVP**  
POLONIA

PROGRAM TV

6 – 12 maja 2013

## PONIEDZIAŁEK

6 MAJA

6<sup>10</sup> Przystanek Woodstock 2010 7<sup>05</sup> Las bliżej nas – magazyn 7<sup>25</sup> Karino – serial 8<sup>00</sup> Pytanie na śniadanie 10<sup>00</sup> Za zastugi dla Polski i Polaków poza granicami kraju 10<sup>45</sup> Polonia w Komie 10<sup>55</sup> Tygodnik.pl 11<sup>40</sup> Wszystko przed nami – telenowela 12<sup>05</sup> Barwy szczęścia – serial 12<sup>35</sup> Wiadomości 12<sup>50</sup> Nad rozlewiskiem – serial 13<sup>50</sup> Sztuka życia 14<sup>20</sup> Dzika Polska – serial 14<sup>55</sup> Polak w Czerwonym Młynie – dokument 15<sup>30</sup> Złotopolscy – telenowela 16<sup>05</sup> Jak to działa – magazyn 16<sup>35</sup> Jedna Scena – magazyn 16<sup>55</sup> Wszystko przed nami – telenowela 17<sup>30</sup> Teleexpress 17<sup>50</sup> Okrasa łamie przepisy – magazyn 18<sup>25</sup> Nasza-armia.pl 18<sup>50</sup> Cafe Historia 19<sup>15</sup> Barwy szczęścia – serial 19<sup>45</sup> Dobranocka 20<sup>00</sup> Wiadomości 20<sup>25</sup> Sport 20<sup>35</sup> Pogoda 20<sup>45</sup> Chichot losu – serial 21<sup>45</sup> Polonia w Komie 22<sup>00</sup> Polonia 24 22<sup>45</sup> Tygodnik Gospodarczy 23<sup>20</sup> Tomasz Lis na żywo 0<sup>20</sup> Nasza-armia.pl 0<sup>45</sup> Wszystko przed nami – telenowela 1<sup>15</sup> Karino – serial 1<sup>45</sup> Dobranocka 2<sup>00</sup> Wiadomości

## WTOREK

7 MAJA

6<sup>05</sup> Tygodnik Kulturalny 6<sup>55</sup> Słownik polsko@polski 7<sup>25</sup> Maszyna zmian – serial 8<sup>00</sup> Pytanie na śniadanie 10<sup>50</sup> Polonia w Komie 11<sup>00</sup> Polonia 24 11<sup>40</sup> Wszystko przed nami – telenowela 12<sup>05</sup> Barwy szczęścia – serial 12<sup>35</sup> Wiadomości 12<sup>50</sup> Tajemnica twierdzy szyfrów – serial 13<sup>55</sup> Program publicystyczny 15<sup>45</sup> Złotopolscy – telenowela 16<sup>20</sup> Tygodnik Gospodarczy 16<sup>55</sup> Wszystko przed nami – telenowela 17<sup>20</sup> Polonia w Komie 17<sup>30</sup> Teleexpress 17<sup>55</sup> Polska poza Polską – dokument 18<sup>55</sup> Informacje kulturalne 19<sup>15</sup> Barwy szczęścia – serial 19<sup>45</sup> Dobranocka 20<sup>00</sup> Wiadomości 20<sup>25</sup> Sport 20<sup>35</sup> Pogoda 20<sup>45</sup> Ojciec Mateusz – serial 21<sup>45</sup> Polonia w Komie 22<sup>00</sup> Polonia 24 22<sup>45</sup> Po prostu 23<sup>35</sup> Hala odlotów 0<sup>15</sup> Sztuka życia 0<sup>45</sup> Wszystko przed nami – telenowela 1<sup>15</sup> Maszyna zmian – serial 1<sup>45</sup> Dobranocka 2<sup>00</sup> Wiadomości

## ŚRODA

8 MAJA

6<sup>05</sup> Kocham Kino – magazyn 6<sup>40</sup> Sztuka życia 7<sup>00</sup> Wilnoteka – magazyn 7<sup>25</sup> Do przerwy 01 – serial 8<sup>00</sup> Pytanie na śniadanie 10<sup>50</sup> Polonia w Komie 11<sup>00</sup> Polonia

24 11<sup>40</sup> Wszystko przed nami – telenowela 12<sup>05</sup> Barwy szczęścia – serial 12<sup>35</sup> Wiadomości 12<sup>50</sup> Chichot losu – serial 13<sup>50</sup> Za zastugi dla Polski i Polaków poza granicami kraju 14<sup>55</sup> Po prostu 15<sup>50</sup> Złotopolscy – telenowela 16<sup>15</sup> Kocham Kino – magazyn 16<sup>55</sup> Wszystko przed nami – telenowela 17<sup>20</sup> Polonia w Komie 17<sup>30</sup> Teleexpress 17<sup>55</sup> Benefits 18<sup>55</sup> Wilnoteka – magazyn 19<sup>15</sup> Barwy szczęścia – serial 19<sup>45</sup> Dobranocka 20<sup>00</sup> Wiadomości 20<sup>30</sup> Sport 20<sup>35</sup> Pogoda 20<sup>45</sup> Warto kochać – serial 21<sup>45</sup> Polonia w Komie 22<sup>00</sup> Polonia 24 22<sup>45</sup> Kabaretowy Klub Dwójki 23<sup>45</sup> Tajemnice Watykanu – serial 0<sup>15</sup> Polak w Czerwonym Młynie – dokument 0<sup>45</sup> Wszystko przed nami – telenowela 1<sup>15</sup> Do przerwy 01 – serial 1<sup>45</sup> Dobranocka 2<sup>00</sup> Wiadomości

## CZWARTEK

9 MAJA

6<sup>05</sup> Kultura Głupcze – magazyn 6<sup>40</sup> Notacje – dokument 6<sup>55</sup> Jak to działa – magazyn 7<sup>25</sup> Żegnaj Rockefeller – serial 8<sup>00</sup> Pytanie na śniadanie 9<sup>30</sup> Pogoda 10<sup>50</sup> Polonia w Komie 11<sup>00</sup> Polonia 24 11<sup>40</sup> Wszystko przed nami – telenowela 12<sup>05</sup> Barwy szczęścia – serial 12<sup>35</sup> Wiadomości 12<sup>50</sup> M jak miłość – serial 13<sup>40</sup> Kabaretowy Klub Dwójki 14<sup>45</sup> Tajemnice Watykanu – serial 15<sup>15</sup> Załoga Eko II – magazyn 15<sup>45</sup> Złotopolscy – telenowela 16<sup>10</sup> Kultura Głupcze – magazyn 16<sup>55</sup> Wszystko przed nami – telenowela 17<sup>20</sup> Polonia w Komie 17<sup>30</sup> Teleexpress 17<sup>55</sup> Wideoteka dorosłego człowieka 18<sup>40</sup> Anna German – felieton 18<sup>55</sup> Informacje kulturalne 19<sup>15</sup> Barwy szczęścia – serial 19<sup>40</sup> Dobranocka 20<sup>00</sup> Wiadomości 20<sup>25</sup> Sport 20<sup>40</sup> Pogoda 20<sup>50</sup> Trzeci Oficer – serial 21<sup>45</sup> Polonia w Komie 22<sup>00</sup> Polonia 24 22<sup>45</sup> Instykt – serial 23<sup>40</sup> Głos nadziei – dokument 0<sup>50</sup> Wszystko przed nami – telenowela 1<sup>20</sup> Żegnaj Rockefeller – serial 1<sup>45</sup> Dobranocka 2<sup>00</sup> Wiadomości

## PIĄTEK

10 MAJA

6<sup>10</sup> Warto kochać – serial 7<sup>00</sup> Reportaż 7<sup>30</sup> Między nami bocianami – serial 8<sup>00</sup> Pytanie na śniadanie 10<sup>50</sup> Polonia w Komie 11<sup>00</sup> Polonia 24 11<sup>40</sup> Wszystko przed nami – telenowela 12<sup>05</sup> Barwy szczęścia – serial 12<sup>35</sup> Wiadomości 12<sup>50</sup> M jak miłość – serial 13<sup>50</sup> Wszystko po krakowsku – koncert 14<sup>25</sup> Głos nadziei – dokument 15<sup>30</sup> Złotopol-

scy – telenowela 16<sup>00</sup> Hala odlotów 16<sup>55</sup> Wszystko przed nami – telenowela 17<sup>20</sup> Polonia w Komie 17<sup>30</sup> Teleexpress 17<sup>55</sup> Przystanek Woodstock 2004 18<sup>55</sup> Ex Libris – magazyn 19<sup>15</sup> Barwy szczęścia – serial 19<sup>45</sup> Dobranocka 20<sup>00</sup> Wiadomości 20<sup>30</sup> Sport 20<sup>40</sup> Pogoda 20<sup>50</sup> Na dobre i na złe – serial 21<sup>45</sup> Polonia w Komie 22<sup>00</sup> Polonia 24 22<sup>45</sup> Parę osób mały czas – dramat 0<sup>45</sup> Wszystko przed nami – telenowela 1<sup>15</sup> Między nami bocianami – serial 1<sup>45</sup> Dobranocka 2<sup>00</sup> Wiadomości

## SOBOTA

11 MAJA

6<sup>45</sup> Złotopolscy(5) – telenowela 9<sup>05</sup> Polonia 24 9<sup>45</sup> Szaleństwa Panny Ewy – serial 10<sup>45</sup> Załoga Eko II – magazyn 11<sup>15</sup> Pogranicze w ogniu – serial 12<sup>25</sup> Pamiętaj o mnie 12<sup>45</sup> Ojciec Mateusz – serial 13<sup>30</sup> Makłowicz w podróży – magazyn 14<sup>00</sup> Na dobre i na złe – serial 15<sup>00</sup> Polska poza Polską – dokument 16<sup>00</sup> Kulturalni PL 17<sup>00</sup> Słownik polsko@polski 17<sup>30</sup> Teleexpress 17<sup>55</sup> M jak miłość – serial 18<sup>50</sup> Program rozrywkowy 19<sup>45</sup> Dobranocka 20<sup>00</sup> Wiadomości 20<sup>25</sup> Sport 20<sup>30</sup> Pogoda 20<sup>40</sup> Tajemnica twierdzy szyfrów – serial 21<sup>35</sup> Pamiętaj o mnie 22<sup>00</sup> Polonia 24 22<sup>30</sup> Dom – serial 23<sup>55</sup> Opole kocham Cię! – felieton 0<sup>15</sup> Słownik polsko@polski 0<sup>50</sup> M jak miłość – serial 1<sup>40</sup> Dobranocka 2<sup>00</sup> Wiadomości

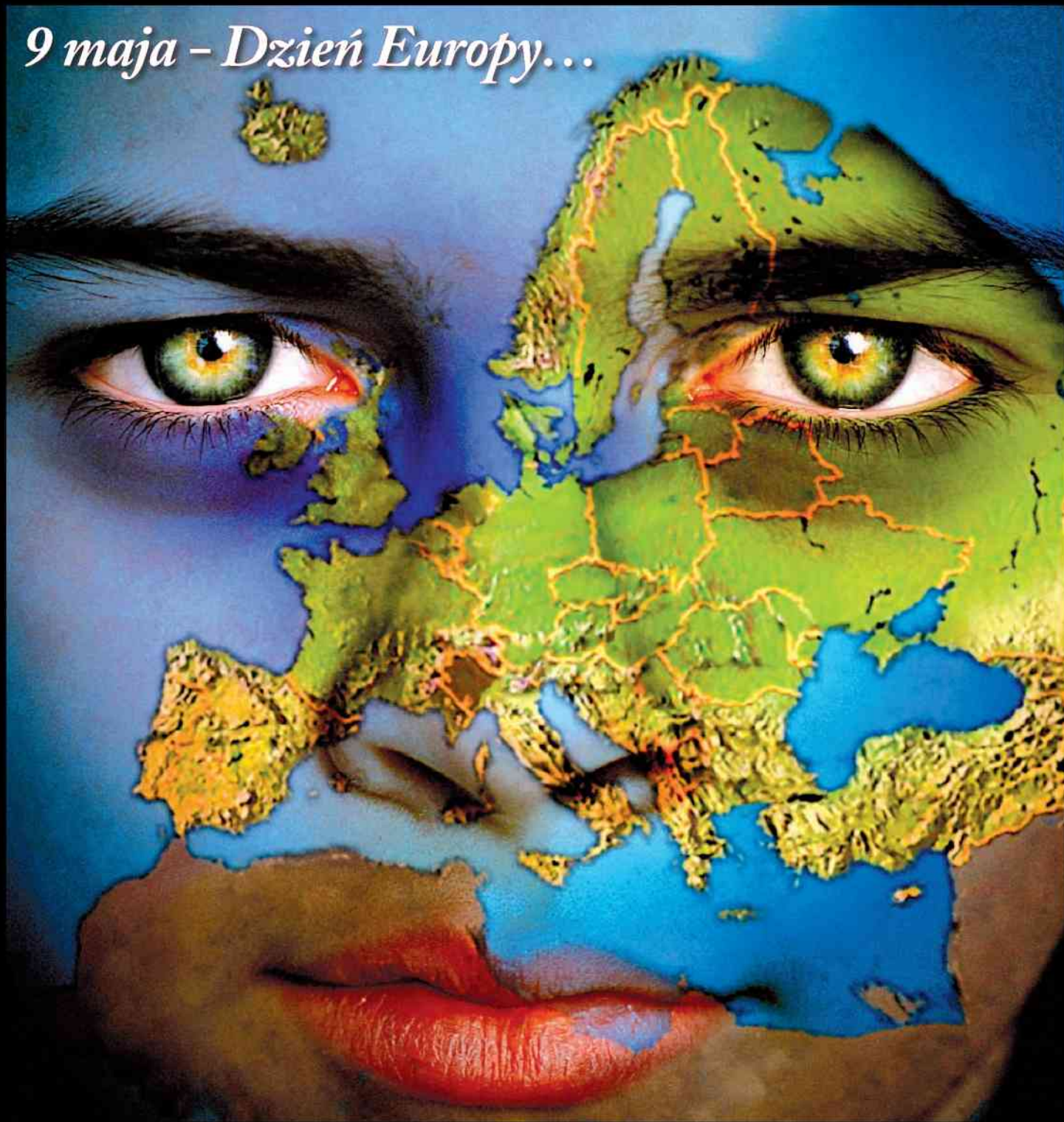
## NIEDZIELA

12 MAJA

6<sup>00</sup> Wszystko przed nami(5) – telenowela 8<sup>25</sup> Polonia 24 8<sup>55</sup> Awantura o Basię – serial 9<sup>25</sup> Ziarno – magazyn 9<sup>55</sup> Msza św. – Sanktuarium św. Stanisława na Skalce w Krakowie 12<sup>40</sup> Czterdziestolatek – serial 13<sup>25</sup> Pamiętaj o mnie 13<sup>45</sup> Wielkie Sanktuaria Polski – dokument 14<sup>20</sup> Dom – serial 15<sup>50</sup> Polonia w Komie 16<sup>05</sup> Wideoteka dorosłego człowieka 16<sup>55</sup> Dzika Polska – serial 17<sup>30</sup> Teleexpress 17<sup>50</sup> M jak miłość – serial 18<sup>45</sup> Wszystko po krakowsku – koncert 19<sup>10</sup> Nie ma jak Polska 19<sup>40</sup> Dobranocka 20<sup>00</sup> Wiadomości 20<sup>25</sup> Sport 20<sup>30</sup> Pogoda 20<sup>40</sup> Nad rozlewiskiem – serial 21<sup>35</sup> Pamiętaj o mnie 22<sup>00</sup> Tygodnik.pl 23<sup>00</sup> Wideoteka dorosłego człowieka 23<sup>50</sup> Wielkie Sanktuaria Polski – dokument 0<sup>25</sup> Załoga Eko II – magazyn 0<sup>50</sup> M jak miłość – serial 1<sup>40</sup> Dobranocka 2<sup>00</sup> Wiadomości. □

W GALERII GŁOSU KATOLICKIEGO

*9 maja - Dzień Europy...*



**Obniżamy ceny  
transportu  
na terenie Francji**

**www.i-mat.pl**

**POLSKIE MATERIAŁY  
BUDOWLANE**

tel. +33 620 115 387

tel. +48 515 276 023

tel/fax +48 17 22 70 299 | e-mail: i-mat@o2.pl

